№ 232 We Lwowie Środa dnia 8 Października 1884. Rok XXIII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. —
W państwie austrjackiem kwartalnie 6 — —
Do Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad., Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

LWÓW d 7. października.

(Układy kurji z rządem niemieckim. — Z teatru wojennego w Chinach. — Odzyskanie Berberu przez Gordona. — Krok komisji likwidacyjnej egipskiej. — Połączenie kolei austrjackich z tureckiemi. — Niepokoje w Belgii. — Bieżące wiadomości sejmowe przedlitawskie, węgierskie i kroackie.)

Berlińskie konserwatywny *Reichsbote* mający korespondenta w Rzymie, czerpiącego swoje wiadomości w Watykanie, otrzymuje stamtąd, że br. Schlözer opatrzony instrukcjami powrócił do Rzymu, dającemi nową podstawę układom, i że jeszcze przed wyborami przyjdzie do porozumienia między kurją a rządem niemieckim. To jest pewnem, że między kurją a poselstwem niemieckiem toczy się bardzo ożywione traktowanie.

Admirał Courbet podług urzędowych wiadomości znalazł 1. października pod Ke-Lung silny opór ze strony Chińczyków, których siłę ściągniętą na wyspę Formozę na 15.000 podają. Pomimo to udało się Francuzom zająć wzgórza St. Clement a w nocy z 2. na 3. tm. dwa szańce na zachód od wspomnianych wzniosłości. W sobotę miał admirał atakować wschodnie oszańcowania. Jednocześnie z wylądowaniem pod Ke-Lung admirał Lespes zaatakował port Tam Sui, który leży o 20 mil na zachód od Ke-Lung [illegible] Tam-Sui zająć, przecięta zostanie Chińczykom droga odwrotu, tak że po klęsce prawdopodobnej pod Ke-Lung, mało kto z nich będzie mógł się ocalić.

Zdaje się w istocie, że pomyślniejszy obrót rzeczy w Sudanie pozwala na odwołanie jenerała Wolseleja, którego obecność w Egipcie staje się zbyteczną. Jenerał Gordon odzyskał Berber. Stał się tym sposobem panem najważniejszego punktu strategicznego w Sudanie i jednocześnie [illegible] taktyką i organizacją mają przewagę stanowczą nad licznemi dzikiemi hordami. Z Berberu można zawsze podać rękę korpusowi posiłkowemu idącemu czy to na Suakim, czy na Wadi-Halfa. Skutki zwycięstwa Gordona mogą być tak doniosłe, że nawet wyprawa do Sudanu okaże się zbyteczną.

Gdy taki pomyślny obrót wojskowe sprawy biorą dla Anglików, trzech na czterech członków komisji europejskiej likwidacji długu egipskiego, mianowicie [illegible] wnieśli skargę przeciwko zawieszeniu amortyzacji. [illegible] europejskich instytucyj.

Nie podlega wątpliwości, że gabinety berliński i petersburski musiały wiedzieć naprzód o kroku Francji, Austrji i Włoch i uznać go za słuszny. Że Anglja reprezentowana w komisji likwidacyjnej nie przyłączyła się do akcji, to rzecz bardzo prosta, bo gabinet londyński zawiesił amortyzację [illegible] Przyłączenie się Włoch do tej akcji, powinnoby przyprowadzić Anglję do zastanowienia się, czy wypada [illegible] Egipt dalej na niebezpieczną drogę, którą mu poradziła. *Berliner Post* mniema, że Anglja albo skłoni się do pożyczki egipskiej, ale zagwarantowanej przez europejskie mocarstwa, i pod nadzorem europejskim [illegible] do rozporządzenia [illegible] chciała sama w Egipcie przewodzić, wywoła przeciw sobie akcję wielkich mocarstw. Przynajmniej te państwa, którym honor i stanowisko nie pozwala, aby ich protest skończyć się miał na próżnej demonstracji, postarają się, albo żeby Anglia żądaniom europejskich wierzycieli zupełnie zadośćuczyniła, albo żeby zabezpieczenie tych praw postawione zostało pod opiekę wspólnej akcji europejskiej.

* *

Na ostatnią notę austrjacką, jak donoszą z Konstantynopola, przypominającą Wysokiej Porcie zobowiązania jej w kwestji połączenia kolei żelaznych, nie ma jeszcze odpowiedzi, i być jej w tym tygodniu nie może z powodu świąt bajramu.

Do *Standarda* piszą, że Turcy zawsze lękają się wtargnięcia Austrji do Saloniki, a obawę tę podnosi jeszcze występywanie br. Calice. Jednak rząd zdecydowany jest równocześnie rozpocząć roboty połączenia Saloniki z Serbią i Serbii przez Bułgarję z Konstantynopolem. Rząd bułgarski nie jest przygotowany na to, aby zaraz wziąć udział w robotach, do których obowiązany jest podług kontraktu; prawdopodobnie Wysoka Porta wyzyska będzie tę okoliczność, aby nią własne mitrężenie pokryć.

* *

W Belgii wzburzenie umysłów trwa dalej. Przedwczoraj odbyło się w Brukseli rozdzielenie nagród najlepszym szkołom średnim, a fakt ten dał znowu powód do demonstracji. Kiedy minister spraw wewnętrznych Jacobs zaczął mówić, rozległy się krzyki: „Precz z tyranami!“ powstał wielki hałas i musiano przedsięwziąć aresztowania. Na uroczystości był król z królową, ale to wcale nie powstrzymało demonstrantów. Uczniów szkół przez rząd zamkniętych przyjmowano oklaskami i okrzykami. Królewska para była przez dwie godziny w przykrem położeniu, a przy odjeździe część publiki wołała: „Niech żyje król!“ inni zaś sykali i świstali. Okrzyki i świsty towarzyszyły parze królewskiej aż do zamku. Liberalne dzienniki zarzucają Jacobsowi, że obecnością króla chciał się ochronić od demonstracji, a przez to naraził koronę.

* *

Sejm tryesteński był na wczoraj zwołany. Wydział krajowy prosił wprawdzie o odroczenie zebrania się sejmu, gdyż nie ma żadnego przedmiotu do obrad; [illegible] cesarski wyznaczony być musi. Wczoraj tedy odbyło się zapewne zarazem otwarcie i zamknięcie sejmu [illegible] Zebranie sejmu tryesteńskiego zresztą kosztuje tylko tyle, co posiedzenie Rady miejskiej, gdyż ta jest oraz sejmem.

W sejmie styryjskim [illegible] byli konserwatyści przez ks. Karlona rezolucję o rewizję krajowej ordynacji wyborczej. Na wniosek sprawozdawczy sejm uchwalił jednogłośnie wniosek do Wydziału krajowego, aby tenże [illegible] ordynacji szczegółowo zbadał, mianowicie celem uchylenia niejasności, które do wielu przeciwnych interpretacyj i niedogodności powód dają; zaś aby zastanowił się, jakby prawo wyborcze rozszerzyć, wykonywanie onego ułatwić, i wolność i niezawisłość aktu wyborczego zabezpieczyć można, zwłaszcza przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich i tajnego głosowania kartkami, tudzież przez pomnożenie miejsc wyborczych dla kurji miejskiej.

W sejmie dolno-austrjackim postawił p. Oberndorfer wniosek zmiany ordynacji [illegible] siedzibę we Wiedniu, [illegible] Rady państwa. [illegible] Wniosek ten podpisało tylko 15 posłów z kurji wiejskiej i 8 z kurji dworskiej, [illegible] 19 liberałów. Wniosek ten jest wymierzony przeciw dwu korifeuszom pseudoliberalizmu, [illegible] Dr. Smolki, gdy położenie polityczne wymagało, wybrać go na prezydenta Izby posłów.

* *

Antisemici węgierskiej Izby posłów zamanifestowali się zaraz przy jej ukonstytuowaniu; postawili bowiem kandydaturę p. Nendtwicha na prezesa Izby, i uzyskali 27 głosów, mimo tego, że frakcja ta liczy tylko 17 jawnych członków, a sam Nendtwich na siebie nie głosował, tylko na Istoczego. Co więcej, przeciwnicy żydów kandydowali jednego ze swoich na sekretarza, który też nawet 40 głosów otrzymał. Pisma liberalne peszteńskie i wiedeńskie, a zwłaszcza *Pester Lloyd* są wściekłe z tego powodu, a organ Tiszy umiał się zdobyć tylko na liche koncept, że owych 8 i 23 posłów chciało sobie tylko żart zrobić.

Na pierwszem zebraniu klubu liberalnego (ministerjalnego) oświadczył minister prezydent Tisza: „Nas, szczerych przyjaciół wolności, obrzucają przeciwnicy zarzutami i posądzeniami, jakobyśmy byli jej wrogami. Otóż rzucam im odwet w oczy tym zarzutom i oświadczam, że nie porzucę mojej misji bronienia wolności od jej nadużywania i ścigania anarchistów wyznaniowych, narodowościowych i społecznych.“ Byle tylko wolność nie umarła w uściskach swoich obrońców! Niegdyś ten sam Tisza był przewódzcą czerwonych i organizował wyprawianie ministrom kocich muzyk z wybijaniem szyb, brał czynny udział w tych demonstracjach!

W sejmie kroackim wybrano jednego Serba na wiceprezydenta sejmu, a jednego starczewiczanina na sekretarza. W obozie starczewiczowskim zanosi się podobno na rozdwojenie; część jego, i to rzecz szczególna, mianowicie członkowie młodzi dążą do zaniechania taktyki hałaburdnickiej.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 4. października.

Po wszystkich uroczystościach skierniewickich i łowach lubocheńskich dziś nastała cisza, wśród której mieszkańcy tutejsi przypominają sobie różnorodne epizody z pobytu carstwa w Królestwie, pisma zaś moskiewskie, sławiąc dobroć i popularność cara, od czasu do czasu mniej lub więcej zjadliwie napadają na Polaków, harcując po arenie swoich szpalt na ulubionym *cheval de bataille.*

Z wiadomości odnośnych do pobytu carstwa w Lubochenku, dowiadujemy się z bardzo pewnego źródła, że car wyasygnować polecił 30 tysięcy rubli na budowę myśliwskiego dworca na Spole tuż nad Pilicą, dokąd rokrocznie na polowanie ma zjeżdżać, oświadczywszy, iż chce mieć tu drugą Liwadję. Dworzec na Spole (cały z drzewa) ma być zbudowany w ciągu roku przyszłego tak, aby już we wrześniu mógł być zamieszkanym.

Z gości tutejszokrajowych w polowaniach lubocheńskich brał udział ks. Żmudowski, proboszcz z Przedborza, którego car zna jeszcze z czasów gdy był następcą tronu. Tak car jak i carowa w czasie pobytu w Lubochenku oddawali się zabawie z całą swobodą i byli w najwyższym stopniu przystępni, ogromną też ilość próśb przyjęli oboje.

Cesarz Wilhelm, któremu ostatniej nocy pobytu w Skierniewicach maleńki przypadeczek się przytrafił, dotąd nikogo z leśników ani jedną marką nagrodzić nie raczył, uważając, że pamiątką, jaką po sobie w Skierniewicach zostawił, wszyscy aż nadto są uhonorowani i odznaczeni. Również i car Aleksander III. prócz pięknego słówka „Błagodarju“ nic nikomu nie dał, lecz za to na odjezdnem w Warszawie do Apuchtina i p. Trochinowskiego, prezesa sądów powiedzieć raczył, że dziękuje im, iż młodzież mówi dobrze po moskiewsku, i że „Russcy“, będący tu w kraju, swą działalnością około dobra moskiewskiej ojczyzny bardzo się zasłużyli. Oto — i łaski — oto skutki popularności.

Wobec tego więc nie dziw temu, co Moskale wypisują. *Moskiewskie Wiedomosti, Nowoje Wremia, Dniewnik Warszawskij* piszą też teraz, co im tylko ślina na język przynosi, a „intryga polska“ jest osnową wszystkiego.

Aresztowania ustały a nawet pewną liczbę aresztowanych puszczono na wolność, i jak dziś się przekonujemy, aresztowania, massami dokonywane przed przyjazdem cara, głównie miały na celu powstrzymanie cara od zamierzonej wycieczki. która w każdym razie nie była na rękę wielu osobistościom. Car dowiedział się też o wielu rzeczach, o których nie wiedział, carowa zaś, która ogromny wpływ wywiera u cara, usilnych starań dokładała, aby o wszystkiem się dowiedzieć i zbadać właściwy stan rzeczy. Jakie z tego będą rezultaty, zobaczymy.

Nowoje Wremia, niepoprzestając na swoich elukubracjach, posiłkuje się wybrykami niemieckich korespondentów, którzy jak szaleńcy jeżdżą na „idei jagiellońskiej“ i głoszą, że „na radzie ministerjalnej pod prezydencją cesarza we Wiedniu debatowano, czy nie dałoby się w łonie większości sejmu galicyjskiego zastąpić Polaków Rusinami?“ Zapewne też w skutek tych wiadomości „dobrze poinformowanych“ korespondentów i tutejsi panowie „diejatiele“, z p. Kochanowem na czele, postanowili wszystkich Polaków z zajmowanych przez nich urzędów usunąć i zastąpić ich rodowitymi Moskalami, ten też eksperyment zaczęto już wprowadzać na Litwie, tu zaś do wykonania takowego przystępują powolnie i oględnie.

Od czasu pobytu cara w Warszawie liczba stójkowych czyli policajów znacznie powiększoną została tak jak i liczba ajentów tajnej policji, którzy jak cienie za przechodniami snują się po ulicach, nadsłuchując i notując wszystko co kto mówi.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy budowa fortów pod Warszawą, mimo nielicznych robotników, bardzo znacznie posuniętą została, tak że forty pod Gosławiem, Elsnerówką, Zosinowem, Szczęśliwicami, Wawrzyszewem, Bielanami są prawie na ukończeniu, gdy inne znowu z wiosną wykończać się będą. Wojska w obozach będące pod Warszawą, rozeszły się już do swoich kwater zimowych, które w szczegółach są nieco zmienione w porównaniu z temiż roku zeszłego.

Manewra tegoczesne wykazały niezaprzeczenie ogromny postęp w taktycznem wykształceniu żołnierza i przekonały nas, że jenerał Hurko umie kierować wykształceniem tych mas, które dotąd były nierozumnemi maszynami. Żołnierz moskiewski przy swojem ślepem posłuszeństwie, przy swej niesłychanej wytrwałości w znoszeniu wszelkiego rodzaju niewygód i zmian atmosferycznych, zacząwszy pojmować swe powołanie i swoje obowiązki, okazał, że lekceważyć go nie można. Szczególnie dobrze wyćwiczonymi okazali się dragoni, którzy nie tylko jako konnica, lecz także jako piechota do boju użyci być mogą. Dni parę temu odbyty przegląd dywizjonu kozaków kubańskich, połączony z tak zwaną dżygitówką czyli ćwiczeniami wykazał niesłychaną zręczność, zwinność i śmiałość kubańców, którzy do podjazdów szczególnie się nadają.

Obecny stan zarządu szkół ludowych w Galicji.

Członek Rady szkolnej krajowej, i poseł sejmowy, Stanisław hr. Badeni, przedstawił w mowie, mianej w sobotę w sejmie, stan obecny zarządu szkół ludowych w Galicji. Ciekawego tego wywodu nie będziemy streszczać; odpowiedniej będzie podać całą mowę hr. Badeniego:

Wysoki sejmie!

Prosiłem o głos w ogólnej dyskusji nad preliminarzem szkolnym nie tylko w zamiarze popierania wniosku komisji, ale przedewszystkiem dlatego, iż mając zaszczyt być członkiem Rady szkolnej krajowej, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości Wys. Izby, w jakim kierunku rozwijała się w bieżącym roku działalność Rady szkolnej krajowej a sądzę, że wtedy będziecie panowie mogli snadnie osądzić, czy i o ile Rada szkolna krajowa uczyniła zadość uchwałom i intencjom tej Wys. Izby. Utkwiły mi w pamięci słowa wypowiedziane jeszcze podczas dyskusji nad ustawą o Radzie szkolnej krajowej w r. 1869. przez ówczesnego sprawozdawcę ś. p. Adama Potockiego, iż jednym z obowiązków członków Rady szkolnej krajowej jest stworzyć sposób okolicznościowego przemawiania do kraju, do sejmu. Już wówczas sądził p. Potocki, iż oprócz wielkiej ważności zaprowadzenia żywego stosunku między opinią kraju i jego reprezentacją, a Radą szkolną krajową, to prawo ustnego sprawozdania daje sposobność autonomicznym członkom Rady szkolnej krajowej, poddać jej działalność pod sąd Wysokiego sejmu, tudzież możność obrony przed zarzutami i krytyką.

To są panowie powody, które ośmieliły mię do zabrania głosu i szczęśliwy byłbym, gdyby się w tej mierze w tej Wys. Izbie wyrobiła pewna tradycja, bo sądzę, że tylko wtedy Rada szkolna krajowa potrafi podołać swemu zadaniu, tylko wtedy odpowie nadziejom, które były w niej pokładane, jeżeli nietylko będą wykonywane uchwały i życzenia tej Wys. Izby, ale jeżeli między sejmem i Radą szkolną krajową będzie panować zupełna wspólność intencji, zamiarów, celów i myśli (Brawo).

Uchwałami zeszłorocznego sejmu rozpoczęła się nowa zupełnie era w dziejach szkolnictwa ludowego w Galicji, a w związku z tem także i nowy okres działalności Rady szkolnej krajowej. Wysoki sejm w rezolucji swej orzekł stanowczo, iż należy szybszym krokiem przystąpić do zakładania szkół w całym kraju, a zarazem postanowił z góry, iż czynność tę należy rozłożyć tak, by do lat 10 wszystkie gminy w kraju ze szkoły korzystać mogły; dalej postanowił sejm, iż należy narazie zakładać dla oszczędności szkoły filialne, kontentować się jak najskromniejszemi budynkami, zaprowadzić naukę półdzienną o ile się to da wykonać, dla uniknięcia kosztownego rozszerzania szkół przez zakładanie klas równorzędnych, a nakoniec zażądał, by były przedkładane zamknięcia rachunkowe funduszu szkolnego krajowego na podstawie formalnych zamknięć funduszów szkolnych okręgowych.

Przystępuję najprzód do ostatniego punktu rezolucji.

Działalność Rady szkolnej krajowej, wskazana uchwałą sejmu, dotykać musiała dwóch odrębnych niemal rzeczy, bo przedewszystkiem chodziło o to, by odtąd rachunki Rad szkolnych okręgowych były prowadzone należycie, by uniknąć nieładu, który w nich dawniej panował, a temsamem umożliwić zamknięcie rachunków należyte i przedkładanie ich w należytym czasie. Aby osiągnąć ten cel, zarządziła Rada szkolna krajowa, iż odtąd rachunki funduszów okręgowych nie prowadzą się w siedzibach Rad szkolnych okręgowych, lecz tu w departamencie namiestnictwa, a zarazem, iż każda asygnata przez Radę szkolną okręgową wystawiona, zanim wypłaconą zostanie, musi być kontrasygnowaną w departamencie rachunkowym namiestnictwa, względnie Rady szkolnej krajowej.

Korzyść ztąd znaczna, bo nietylko zapewnionem jest należyte prowadzenie ksiąg kontowych, nietylko zapewniona możność sporządzenia zamknięcia rachunkowego funduszów szkolnych okręgowych, lecz nadto, co najważniejsza, niemożebnem jest przekroczenie przez którąkolwiek Radę szk. okręgową zatwierdzonego dla niej preliminarza, bo jeżeli w pewnej pozycji kredyt jest wyczerpany, asygnata choćby już przez Radę szk. okręg. była wystawioną, nie otrzyma w oddziale rachunkowym namiestnictwa widymatu, a temsamem wypłaconą nie będzie. Trudniejszą było rzeczą przeprowadzenie likwidacji funduszów szkół okręgowych za ubiegłych lat 10, a tu śmiem zwrócić uwagę Wys. Izby, że nie chodziło o uporządkowanie rachunków, która to czynność przy użyciu odpowiednich sił w kilku miesiącach dokonaną być mogła, ale chodziło o likwidację tych funduszów, o wypośrodkowanie wzajemnych pretensyj między każdym funduszem okręgowym z jednej strony, a funduszem szkolnym kraj., funduszem szkolnym powiatowym, funduszami szkol. miejscowemi, a właściwie każdą ze stron do tegoż funduszu miejscowego konkurujących.

Czynność ta wdrożoną została już w roku zeszłym przez kilku urzędników, którzy do siedziby Rad szkolnych okręgowych ztąd wysłani, mieli na miejscu likwidację funduszów przeprowadzić. Czynność tych panów nie pozostawiała wprawdzie pod względem ścisłości i dokładności nic do życzenia, natomiast jednak okazało się, że do jej ukończenia potrzeba by szeregu lat. Rada szk. krajowa więc z początkiem bieżącego roku zażądała od Rad szk. okręgowych wszelkich rachunków i ksiąg z ostatnich lat dziesięciu, i zarządziła przeprowadzenie likwidacji, używając do tego licznego aparatu urzędników namiestnictwa. Jak panom ze sprawozdania komisji wiadomo, po dziś dzień likwidacja 20 okręgów szkolnych jest zupełnie skończoną — likwidacja zaś pozostałych 15 okręgów skończoną będzie do końca bież. r., a naj-

---

24

Dzicz na Podolu.

skreślił

Dr. Henryk Jasieński.

(Ciąg dalszy.)

W starostwie gwarno... Sala wyborcza przepełniona ludem, a u stołu pod oknem zasiadł komitet. Komisarz Klaus prowadzi wybory — u drzwi wchodowych stoi sekretarz starościński pan Zawodziejski, wydzierając wyborcom kartki niekomitetowe.

Komitet bowiem, dla skuteczniejszej agitacyj, przygotował kartki czerwone umieściwszy na tychże nazwisko hr. Pstrokalskiego — każdy wyborca w sieni już i na podwórzu otrzymywał taką kartkę—a ponieważ lud nasz zwykł trzymać każdy papier w ręku, przeto kontrolujący w drzwiach sekretarz po barwie papieru poznawał, ażali idący do głosowania kandydatowi komitetowemu odda głos — czyli też zaopatrzon w inną kartkę, do przeciwnego należy obozu.

Gdy tłum wyborców, nadszedłszy z plebanii, zmięszał się z pierwprzybyłymi — rozpoczęły się szepty i wzajemne pokazywanie kartek. I wylazło szydło z worka: kto nie chciał się narażać na sekatury starościńskiego sekretarza, ten musiał w ręku trzymać kartkę czerwoną i tak się zbliżać do urny. Prowodyry wyborców na plebanii zgromadzonych, snać iż w ciemię nie bici, zwalczyli atoli ten podstęp podstępem i w jednej chwili zaopatrzyli się wszyscy w kartki również czerwone, na których jednak nazwisko hr. Pstrokalskiego nie figurowało.

Przystąpiono do głosowania: członkowie komisji oddali swe wota hr. Pstrokalskiemu, następnie zaś z wyborców imiennie przywoływanych głosowali jedni na hrabiego, drudzy na otca Wasyla Najmytowycza, a znów inni na nowego kandydata Myrona Lawrowa.

Gdy sędzia pierwsze otrzymał głosy, przerwano wybory i komisja udała się na ustęp czyli na śniadanie. Poplecznicy hrabiego widząc przeciwny obóz rozbity, uradowali się niezmiernie i *anticipando* wnosili zdrowie rządowego kandydata, który jako magnat nie waha się zniżyć do ludu i brać mozolne zastępstwo spraw włościańskich na swe hrabiowskie barki.

Po śniadaniu głosowano dalej: hr. Pstrokalski, albo Myron Lawrów, albo Wasyl Najmytowicz; potem znów przerwa obiadowa, po której zarumienione policzki członków komisji wymowne dawały świadectwo, iż cieszono się zdrowiem hrabiego, sławiąc rodowe zalety magnata. I znów głosowano: hrabia Pstrokalski... Wasyl Najmytowicz... Myron Lawrów... do zmierzchu...

ROZDZIAŁ X.

Qui pro quo.

W Aronowym dworku, tuż przy gościńcu — w salonie na fotelu, niebieskim wybitym adamaszkiem, siedział pan hrabia. Nogi wyciągnął niedbale, a głowę w tył zwiesił, i przymrużywszy kandydackie oczy, rzekł do pani komisarzowej, która, na drugim siedząc fotelu, plik papierów w białych trzymała rączkach.

— Już to prawdę powiedziawszy, bez wszelkich pochlebstw, kochana nasza pani komisarzowa znakomicie się wywiązała z zadania swego... kraj powinien pani kochanej być wdzięcznym, gdyż to będzie zwycięztwem zasady... ja zaś osobiście ucałowałbym nawet rączki za tyle poświęceń, lecz z obawy przed wybuchem zazdrości kochanego naszego komisarza, tego nie uczynię...

— Ja również z obawy przed zazdrością — podrażnionym nieco głosem odrzekła komisarzowa — przymiotnik „kochana“ zostawiam hrabinie, jako jej własność wyłączną, a sama ograniczam się na podaniu rachunków hrabiemu... oto proszę: została jeszcze kwota sto dwadzieścia złr. niewydatkowana, do dyspozycji hrabiego...

— Ależ proszę się nie gniewać, chociaż z tem pani bardzo do twarzy... cofam ten przymiotnik, lecz pozwoli pani zastąpić go innym: powabna... piękna... nasza pani komisarzowa... I cóż? czy teraz lepiej się wyraziłem? — rzekł z przymileniem.

— Hrabio! zostawmy te tytuły, wszak nie są urzędowe... a natomiast proszę odebrać rachunek i pieniądze...

— Lewą nóżką z łóżeczka dziś pani wstała — ustępuję więc zagniewanej piękności — rachunki biorę, uprzejmie dziękując za tyle trudów, a dając zupełne absolutorium, proszę o zatrzymanie tej resztki na wydatki wieczorne — wszak szampanem trzeba będzie nowego posła powitać... czy zgadza się pani?

— Zgoda, panie hrabio... polecę panu Porajowi, by za resztującą kwotę zakupił szampana i u siebie wnosił toasty... to do sekretarza należy....

— Znów coś popełniłem złego — widzę z tonu mowy pani... widocznie dziś dzień feralny... nie mam szczęścia tu... tem większą przeto nadzieja, że przynajmniej tam szczęśliwszym będę.

W tej chwili drzwi z kuchni z łoskotem się otworzyły, i pędem wleciała Halka a za nią Funio czarnooki praktykant stajeramtu.

— Mamo! mamo! pan Grzymisław Warywodzki z Capioczów idzie do nas, chce się z panem hrabią widzieć — a pan Alfons nie daje mi spokoju, ciągle gada do mnie....

— Idź Halko poproś pana Warywodzkiego do salonu, a pan, panie Funiu, za karę siadaj w kąciku koło okna....

Zaledwie wykonano te polecenia, a w drzwiach wchodowych stanął pan Grzymisław Warywodzki, właściciel dóbr Capioczy z przyległościami.

Tęga figura, prawdziwy personał z grupy wyborców większej posiadłości... Twarz kwadratowa — jak tablica brunatna, nieczystą zmyta gąbką. Rękawiczki na potężnych dłoniach, czerwone, niezapięte — ubranie całe kraciaste w sześciocalowe kwadraty, rubrykowane tak regularnie jak nowy arkusz posiadłości gruntowej czerwonym i niebieskim ołówkiem urzędowym podkreślany. Bujny zarost twardego czerepa nie był przedzielony grzebieniem, ni na małej ni na wielkiej mózgownicy, gdyż funkcje te pełniły palce grube, o paznogciach czarnym rąbkiem u góry garnirowanych.

Pan Grzymisław z Capioczów Warywodzki, tęgim był politykiem a jeszcze tęższym gospodarzem. Jako polityk głęboki, trzymał się zawsze jeźli nie klamki hrabiowskiej, toć przynajmniej klamki z hrabianki urodzonego, lub ostatecznie z jaką mitrą przez dziesiąty kół w płocie skoligowanego. Wysoce ceniąc równość szlachecką, popierał zawsze „pana z panów“ i dobrze na tem wychodził. W krajowych bowiem zakładach finansowych i towarzystwach zbożowych, miał kredyt znaczny, z którego zwykle raz tylko korzystał: biorąc pieniądze, a troskę prolongaty pozostawiając tym szanownym instytucjom, które, by nieprzeciążać zmęczonego żywotu szlacheckiego, gotowe i ostemplowane weksle przed terminem pocztą przysyłają do podpisu w celu prolongaty dalszej.

Jako rolnik, uzyskał w świecie agronomicznym rozgłos wynalezieniem sposobu tępienia kanianki i ostów. Dowcipny ten sposób polegał na następującej operacji: z teorji wiedział, że kaniankę odparzeniem zniszczyć można. Skoro więc na bujnych niwach koniczyny płat kanianki się ukazał, wnet pan Grzymisław siadał nań i siedział tak długo dopokąd temperaturą własnego ciała nie sparzył tego chwastu. Oset zaś spasał osłem ad hoc kupionym, prowadząc wygłodniałe zwierzę na sznurku po wszystkich miedzach.

(D. c. n.)

dalej do 1. marca 1885 r. Czynność ta byłaby już dziś w zupełności ukończoną, gdyby nie okoliczność, iż w skutek wadliwego prowadzenia ksiąg w pojedynczych okręgach co chwila przeprowadzać trzeba korespondencje dla uzyskania wyjaśnień w pojedynczych pozycjach.

Sądzę więc, że Rada szkolna zrobiła wszystko, co było możliwem dla wykonania ostatniego ustępu zeszłorocznej rezolucji sejmowej — a w roku przyszłym znajdzie się sejm, przypuszczając, iż zbierze się w tej samej porze jak i dziś, — wobec preliminarza na r. 1886, któremu służyć będą za podstawę nietylko zamknięcia rachunkowe funduszów szk. okręgowych z ostatnich lat 10ciu, ale nadto zamknięcie funduszu szkol. krajowego i funduszów szkol. okręgowych za rok bieżący, t. j. ostatni a zatem nie jak tego Wys. sejm żądał we dwa lata po upływie każdego roku budżetowego, lecz w kilka miesięcy po upływie tegoż roku. Ale już i dotychczasowy wynik likwidacji funduszów szk. okręg. pod niejednym względem jaśniejsze rzuca światło na ogólny stan funduszu szk. krajowego i stanowi częściową podstawę wniosków komisji budżetowej. Przeprowadzona częściowo likwidacja wykazała, że obok znacznych zaległości czynnych, które z końcem roku 1883 wynosiły przeszło 700 000 złr., które jednak nie mogą stanowić już z natury swej jako zaległości choćby tylko częściowego pokrycia kraj funduszu szkolnego, obok tych zaległości powiadam, rozporządzają niektóre okręgi dość znacznym zapasem kasowym, który z końcem czerwca b. r. wynosił 220.000 złr.

Zapasy te gotówki powstały stąd, iż przez szereg lat fundusze okręgowe otrzymywały z rub. I. funduszu szk. krajowego zasiłku więcej niż go w istocie potrzebowały, a to dlatego, że w dawniejszych latach pewna ilość szkół była beczynną a w innych nauczyciel pobierał tylko 60 prc. tej płacy, jaka była słusznie preliminowaną. Lecz nietylko ta okoliczność wpłynęła na zapasy gotówki; w wielu okręgach strony do funduszu miejscowego konkurujące płaciły należytość konkurencyjną i za ten czas, w którym szkoła była beczynną. Zdarzyły się wypadki i takie, że fundusz szkolny powiatowy przyczyniał się do funduszu szkol. okręgowego swemi 4 prc. choć do tego nie był obowiązany, gdyż fundusze szkolne miejscowe na pokrycie potrzeb wystarczały. Dlatego też gotówka i zaległości czynne funduszów szkol. okręg. służyć mają nietylko do skompenzowania pretensyj krajowego funduszu szkolnego ale także do skompenzowania pretensyj pojedynczych funduszów miejscowych i funduszu szkol. powiatowego.

Rada szk. krajowa nie przesądzając wyniku ostatecznego likwidacji zawiadomiła Wydział krajowy, iż liczyć może conajmniej w ciągu r. 1885 na zwroty w kwocie 100.000 zł., które też rzeczywiście komisja budżetowa w rubryce dochodów preliminuje. Rada szk. kraj. nie mogła tej kwoty wstawić do preliminarza, gdyż nie ona zarządza dochodami funduszu szk. kraj. a nie mogła też skompensować spodziewanych zwrotów z potrzebami w rubr. I. określonemi, jak to uczynił Wydział kraj., gdyż sądziła, że prawo dysponowania zwrotami należącemi się funduszowi szkol. krajowemu należy wyłącznie do Wysokiego sejmu, a względnie do Wydziału krajowego. Obok tych praktycznych rezultatów dotychczasowej likwidacji nasuwa się jeszcze myśl jedna. Zaprzeczyć się nie da, że Rady szk. okręgowe nie umiały rachunków funduszu okręgowego należycie prowadzić i zestawić, ale pomimo tego panowie! zarząd temi funduszami był zupełnie prawidłowy i materjalna strata dla funduszu kraj. nie urosła stąd żadna, bo jeżeli ktoś przez szereg lat otrzymywał więcej niż na niezbędne wydatki potrzebował a pomimo tego wydawał zawsze tylko tyle, ile wydać niezbędnie musiał, a wydatków swoich nie stosował do tego, co mu do dyspozycji oddane było, lecz wydawał znacznie mniej, to panowie o takim administratorze ze spokojnem sumieniem powiedzieć można, że niewielu ma między administratorami funduszów publicznych kolegów, którzyby się podobnym rezultatem wykazać mogli.

Niechcę być pomawianym o przedstawianie rzeczy w zbyt różowem świetle, muszę już dziś zwrócić uwagę Wys. Izby, że nie cała kwota zaległości czynnych funduszów szk. okręgowych jako płynną uważaną być może, nie cała ściągniętą kiedykolwiek będzie. Znaczna część zaległości powstała wskutek i niestety najrozmaitszych, licznych rekursów, szczególniej gmin miejskich większych przeciw orzeczeniom, któremi w porozumieniu z Wydziałem kraj. nakładano na te gminy ciężary wyższe po nad te, które określa §. 18. ustawy. Zaległości te przeto, w razie uwzględnienia rekursów, odpisane będą. Nadto w początkach wiele gmin przyłączano do zakresu szkolnego pomimo braku warunków ustawą wymaganych, — dziś na zażalenie tych gmin odłączyć je trzeba od zakresu szkolnego a zaległości prestacyjne za lata ubiegłe odpisać, gdyż uchwała, którą te prestacje nałożono, była nielegalną. Jeżeli jednak, jak powiedziałem, nie cała kwota zaległości czynnych płynną będzie, to z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że pewne stosunkowo dość znaczne kwoty tytułem zwrotów w najbliższych latach do funduszu szkolnego krajowego wpływać będą.

Przechodzę do dalszych punktów zeszłorocznej rezolucji sejmowej.

Chcąc urzeczywistnić wolę Wysokiego sejmu, by do lat 10-ciu w każdej gminie była szkoła, uważała Rada szkolna krajowa za swój obowiązek zakładanie szkół nowych w ten sposób urządzić, by przedewszystkiem te powiaty, te okolice w szkoły zaopatrywać, w których dotąd najmniej było szkół.

Rada szkolna więc odstąpiła od dotychczas praktykowanej zasady, że inicjatywa w zakładaniu szkół pozostawianą była Radom szkol. okręg. Dotąd w niektórych powiatach ludność, która nie mogła korzystać z nauki szkolnej, wynosiła 2 proc., w innych powiatach wynosiła 79 proc.; powodem tego rażącego stosunku było to, iż w jednym okręgu Rady szkolne okręgowe były skorsze, gorliwsze w zakładaniu szkół, w innych zaś przez szereg lat skutecznej inicjatywy brakło. Na rok bieżący Rada szkolna krajowa uwzględniając w każdym powiecie liczbę szkół istniejących, ogólną sumę ludności, a zarazem i tę, która dotąd ze szkoły korzystać nie mogła, uwzględniając nakoniec i sumę podatków, która w pewnym powiecie dodatkiem na rzecz szkolnego funduszu miejscowego obciążoną nie była, postanowiła już z góry, jaka ilość szkół nowych w każdym powiecie z d. 1. września b. r. w życie wprowadzoną być ma. Wybór miejscowości, w których nowe szkoły zaprowadzone być mają, pozostawiliśmy z natury rzeczy Radom szkolnym okręgowym, polecając jednak stanowczo, by nowe szkoły zakładano tam, i tylko tam, gdzie dotąd żadnej niema szkoły, a w tej kategorji szkół dając pierwszeństwo tym gminom, do których fundusz szkolny krajowy bądź to w skutek znacznych prestacyj z ustawy wypływających, bądź to w skutek ofiarności stron jak najmniej przyczyniać by się musiał. A tu już zmuszony zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że Rada szkolna krajowa postanawiając sposób jasny i żadnej wątpliwości nie znoszący, że na razie tam tylko nowe szkoły tworzyć należy, gdzie żadnej szkoły nie ma, zastosowała się nietylko do rezolucji przez Wys. sejm w roku zeszłym uchwalonej, lecz nadto przyjęła za swoją myśl, której Wysoki sejm dał wyraz, uchwalając zmianę do artykułu 12. ustawy o utrzymaniu i zakładaniu szkół w drugim tej noweli ustępie.

Rozporządzając się dla rzeczywistego wprowadzenia w życie szkół nowych w całym kraju, zastosowała się także Rada szkolna krajowa do tego ustępu rezolucji, w którym Wys. sejm wyraził życzenie, by dla oszczędzania funduszów szkolnych miejscowych budynki i wewnętrzne urządzenie szkół były tylko najniezbędniejszym potrzebom [illegible]. Rada szk. kraj. bowiem wydała do wszystkich Rad szk. okręgowych stanowczą [illegible], by [illegible] nie dopuszczała [illegible] kosztownych, lecz kontentowano się jak najskromniejszymi budynkami, a nawet, by nie opóźniać wejścia w życie szkół nowych, polecała umieszczanie szkół w domach najętych. Przypuszczać muszę, iż odnośne polecenia Rady szk. krajowej w całym kraju ściśle wykonane zostały, gdyż w ciągu całego roku nie doszło [illegible] wymagań pod względem budynków szkolnych lub też w ogóle pod względem presji dla stawiania nowych budynków. Jeżeli jednak w pojedynczych okolicach kraju zdarzają się jeszcze wygórowane żądania, lub gdyby się w przyszłości zdarzyć miały, to korzystam z tej sposobności, by oświadczyć, że dzieje się to przeciw woli Rady szk. krajowej, i że ta w każdym wypadku, który do jej wiadomości dójdzie, gminę od niesłusznych żądań uwolnić zechce i potrafi.

Sejmowe.

Lwów d. 7. października.

(Rozprawa nad budżetem szkolnym. — Z komisji drogowej. — Z komisji kolejowej.)

Rozprawa nad budżetem szkolnym była w tym roku niezmiernie interesującą. Hr. Stanisław Badeni przemawiając jako autonomiczny członek Rady szkolnej, stanął w rzędzie najpoważniejszych mówców, których słowa mają znaczenie o wiele trwalsze, niż trwa przemijający efekt krasomówczy. Podajemy ją w całości, gdyż każdy, kto chce powziąć wiadomość zupełnie przedmiotową o obecnym kierunku zarządu szkół i o zasadach postępowania władz szkolnych, [illegible] zamiary i tendencje sejmu w traktowaniu budżetu szkolnego, z tej znakomitej mowy najlepiej poinformuje się o tych sprawach.

P. Romanowicz dzielnie bronił zasady: „Na oświatę nie oszczędzajmy.“

Sprawozdawca komisji, dr. Stanisław Madejski również świetnie wywiązał się z swojego zadania. Należy on bezsprzecznie do pierwszorzędnych znakomitości w gronie posłów sejmowych — górując nad innymi nauką, talentem, pracowitością, a wymową ma taką, która słu[illegible] jasną, [illegible] okiem bystrego, krystalicznego prądu górskiego strumienia.

I ważność przedmiotu, i urok wymowy najlepszych oratorów, który w tej rozprawie udział wzięli, czyniły już same przez się ową rozprawę w wysokim stopniu interesującą.

Lecz przybyła do tego scena prawdziwie sensacyjna, dopiero wczoraj przy szczegółowej rozprawie. Rzecz się miała jak następuje:

Komisja budżetowa na zasadzie porozumienia z Radą szkolną krajową zaproponowała w pozycji „zasiłki do Rad szkolnych okręgowych“ kwotę o 45.000 zł. większą niż proponował Wydział krajowy, gdyż wedle dowiadywania się Rady szkolnej suma ta jest niezbędnie potrzebną. Wydział krajowy stanął jednak bezwarunkowo na stanowisku rachunkowem, [illegible] gdyż jego zdaniem Rady szkolne okręgowe [illegible] zapasie jako pozostałości z lat ubiegłych. Z tego też powodu proponował Wydział kraj. [illegible] Rad szk. okręgowych nie 50.000 zł. jak chciała Rada szkolna krajowa, tylko 5.000 zł. w. a.

Otóż o tę różnicę wywiązała się wczoraj ostra walka.

Pan marszałek przerwał posiedzenie, zebrały się kluby, i tam stanowczo [illegible], aby wykreślono owe 45.000 zł. Kluby zgodziły się na tę oszczędność i po otwarciu posiedzenia poseł Męciński postawił w ich imieniu odpowiedni wniosek.

Powstał wówczas ks. Adam Sapieha, aby ostrzedz sejm przed podobną metodą traktowania spraw w ogóle, a w szczególności spraw budżetowych, gdyż uważa, że [illegible] uchwały. Przypominał 2gi marca...

Pan namiestnik udowodnił, że odmówienie żądanego kredytu zmusi Radę szkolną do przekroczenia budżetu [illegible]. Poseł Euzebiusz Czerkawski jako członek Rady szkolnej również zastrzegł się przeciwko temu „porządkowaniu“ budżetu, [illegible] przekroczenie preliminarza, a sprawozdawca komisyjny dr. Madejski niemniej stanowczo obstawał przy wniosku komisji budżetowej, popartym na obliczeniach [illegible].

Poseł Stanisław hr. Badeni złożył deklarację, [illegible] Wydziału krajowego zwycięży: kwotę 45.000 zł. [illegible], wbrew wnioskom Rady szkolnej i wnioskom komisji budżetowej.

* * *

Podkomitet komisji drogowej, składający się z pp. Męcińskiego, przewodniczącego komisji, Jaworskiego, Czajkowskiego i Grossa, wypracował już projekt nowelli do ustawy drogowej, zmieniającej postanowienia §§. 11, 12., 13., 14., 16., 18., 19., 25., 26., 27., 28. i 31. ustawy z dnia 23. sierpnia 1866 Dz. ust. kr. nr. 15. z roku 1867.

* * *

Komisja kolejowa doprowadziła już do końca rozprawy nad wnioskiem posła Hausnera w sprawie rewizji statutu organizacyjnego kolei państwowych. Referentem sprawy był dr. Grossa. Na wniosek posła Chrzanowskiego dodano do rezolucji, domagającej się zmiany tego aktu w duchu autonomicznym, także żądanie utworzenia Rad kolejowych lokalnych przy każdej dyrekcji ruchu kolei rządowych. O obradach tej komisji podaje *Dz. Pol.* następujące szczegóły: „Proponowana przez komisję kolejową rezolucja brzmi:

„Wzywa się rząd, ażeby przeprowadził rewizję statutu organizacyjnego kolei państwowych z 27. czerwca 1884. Dz. u. p. nr. 3, mianowicie, ażeby uzupełnił go ustanowieniem Rad kolejowych przy dyrekcjach ruchu, ażeby bliżej określił niejasne ustępy statutu, które ulegają podwójnemu tłumaczeniu, i ażeby zmienił lub zmodyfikował te postanowienia rzeczonego statutu, które nadmiernem skupieniem czynności, nawet drugorzędnych, w rękach jeneralnej dyrekcji, odjęciem wszelkich ważniejszych atrybucyj dyrekcjom ruchu i wymaganiem znajomości i używania języka niemieckiego u najniższej nawet służby kolejowej, na interesa krajowe i lokalne, jako też na rozwój handlu i przemysłu ujemnie oddziaływują.“

Oczywiście zasiadający w komisji reprezentanci „klubu podolskiego“ opierają się rękami i nogami nietylko powyższej rezolucji, ale w ogóle traktowaniu tej sprawy.

Sposób ich argumentacji, prowadzonej przez 4 godziny wczorajszego posiedzenia komisji jest znany: Sprawa jest przedwczesną, niepraktyczną, nieużyteczną, ma znaczenie chyba tylko jako demonstracja i t. d. Widząc jednak, że przeważna większość komisji nie da się w ten sposób przekonać, chwytają się innych środków i usiłują sprawę przynajmniej odroczyć. W tym celu ponowił p. Kozłowski (dodany komisji większością 3 głosów) w komisji wniosek p. Alfreda Potockiego, proponując „odesłanie do Wydziału“, a kiedy się komisja na to nie zgodziła, wniósł p. Józef Stadnicki, ażeby całe sprawozdanie subkomitetu poddać szczegółowej dyskusji zdanie za zdaniem, to znaczy rozciągnąć dyskusję choćby jeszcze i na dwa tygodnie. P. Golejewski popierał oczywiście ten wniosek, na który jednak komisja również się nie zgodziła. Przyjęto więc w zasadzie sprawozdanie subkomitetu, odkładając ostateczne głosowanie nad rezolucją na dzień dzisiejszy Nie ma wątpliwości, że rezolucja będzie przyjętą pomimo, że wymienieni trzej posłowie będą przeciwko niej głosowali.

Sprawozdawcą komisji będzie p. Gross

Z Izby sądowej.

(Proces Rittera).

Kraków 4. października.

(V. dzień rozprawy, posiedzenie poranne).

Z kolei świadek Mikołaj Pitera zeznaje, że przywieziony do Lutczy ze Strzyżowa Stochliński, miał znaki na rękach od kajdan, był jednak zdrów zupełnie i „szwargotał“ po żydowsku z żydami.

Swiadek Franciszka Tarnawska vel Balusionka miała ziemniaków 2 korce w przechowaniu w piwnicy Ritterów; leżały one po lewej stronie około progu — Ritterów były po prawej; zeznaje, że Mnichówna zaginęła w pierwszą niedzielę adwentu, piwnicy Tarnawska nie strugała; jak padały wielkie deszcze, wtedy i w piwnicy było mokro — ale w czasie zaginięcia Franki, rok był suchy, piwnica była sucha. Ostatni raz brała swe ziemniaki z piwnicy Ritterów na wigilię, wtedy zauważyła wystruganą piwnicę, a ziemniaków Ritterów było tak wiele z piwnicy sprzątniętych, że 7 osób śmiało pomieścić się w niej mogło było.

Swiadek Kunegunda Telesz zeznaje, że ją Mośko wyswatał, a za co żądał od niej zapłaty, ale nie w pieniądzach, tylko proponował jej wycieczkę do lasu... na grzyby; raz nawet w jej własnym domu napastował ją, objąwszy za szyję, wabił ją do piwnicy, za nią chciał wbiedz, gdy prędko uciekła, a zagniewany rzekł jej: „com zamyślał, muszę zrobić, muszę mieć zapłatę za swatanie“.

Ritter na zeznanie tego świadka twierdzi, że ma do niego złość.

Swiadek Wojciech Gaborski opisuje parję, po prawej stronie były jego krzaki, w dole było bagno; niedaleko od parji znalazł warkocze związane tasiemką, dalej opisuje położenie trupa znalezionego. Przed tem, nim Frankę znaleziono, była u jego córki Baila Ritterowa i mówiła: „może Frankę szlak trafił — i gdybyście ją w krzakach szukali, tobyście ją może znaleźli i przestraszylibyście się“. Kiedy świadek jechał do Strzyżowa, mówił mu Wolff, że będzie świadkiem, jak Stochliński był z nim razem na jarmarku.

Swiadek Telesz Jan zeznaje, że mu żona jego często mówiła, jak ją Ritter napastuje, lecz nie chciał o to Rittera zaczepiać, bojąc się, aby go nie zaczarował jak jednego we wsi.

Na tem posiedzenie ranne zakończono.

* * *

(Posiedzenie popołudniowe)

Świadek ks. Jakób Drzewicki, proboszcz w Lutczy, zeznaje, jak przed zniknięciem Franciszki Mnichówny dowiedział się, że podobno była w ciąży z Ritterem, na co zapytana wypierała się teg; jednakże doradzał jej, aby od Ritterów oddaliła się zupełnie. Po powrocie jej z Kalwarji z płaczem przyrzekła świadkowi, że się poprawi. Stanowczo świadek twierdzi, że 4 grudnia Mnichówna znikła, gdyż to badał z całą ścisłością i dokładnością.

Co do Stochlińskiego świadek zeznaje, że ten praktyk religijnych nie odbywał, a po zniknięciu Franki, do kościoła często uczęszczał. O Ritterach świadek daje dobre świadectwo, za co Ritterowie z zadowoleniem dziękują.

Świadek ks. Jan Drzewicki zeznaje, że kiedy przyaresztowano i do gminnej kancelarji żandarmi odstawili Stochlińskiego, przyszedł tam świadek i widział, jak Stochliński bardzo się trząsł, był blady. Świadek rzekł do niego: przyznaj się! — „Ja się do niczego nie poczuwam“ — odpowiedział Stochliński. Na drugi dzień był weselszy, przyznał się do wszystkiego, opisując cały znany nam dramat mordu w piwnicy.

Z kolei przesłuchiwany Świnnicki, ówczesny wójt gminy, daje z siebie obraz idjoty chłopa, bez „chłopskiego rozumu i sprytu“ człowieka zacofanego umysłowo, który raz dawnym zeznaniom przeczy, znów potwierdza je, to znowu „ano może i tak było, kiedy tak mówiłem.“

Świadek Stanisław Łukaszek, podwójci ówczesny, stanowiący kontrast z poprzednim świadkiem, daje wyjaśnienia bardzo roztropne; opowiada, jak Stochliński przyznawał mu się do współmorderstwa, że siekierą dwa razy uderzył Frankę, lecz strach go zdjął, gdy harczała po przerznięciu jej gardła przez Rittera, uciekł, przypatrując się, co dalej zrobią Ritterowie. Dalej zeznaje, jak widział u Stochlińskiego pieniądze i to grube, bo były i 5- i 10-cio reńskówki w pularesie. Stochliński mówił świadkowi, że dostał od Ritterów 50 zł. Świadek wyrzucał podły czyn dokonany przez Stochlińskiego, i dorzucił na zafrasowanie Stochlińskiego: „Kto z żydami się wdaje, ten od żydów zginie.“

Świadek Jan Łukaszek powtarza mniej więcej zeznania poprzedniego świadka.

Świadek Franciszek Pietra — zeznaje, że po przyprowadzeniu Stochlińskiego, przez żandarmów do kancelarji gminnej przybył także ksiądz i wypytywał się Stochlińskiego, którym nożem podcinał Ritter gardło France, na co Stochliński opisywał ten nóż. Zresztą świadectwo przeciw Stochlińskiemu daje złe.

Świadek Ignacy Bara nic nowego nie zeznał prócz że Stochliński po jarmarkach zawsze się włóczył, że się zapijał, i że co się dało gdzie, to i ściągnął.

Swiadek Maryanna Łukaszek zeznaje, że Franka była: „obstara, nie młoda, że była brzydka, no! tak jak dziewka wiejska, nikomu w drogę nie wlazła, spokojna.“ Był u świadka żyd Felber i mówił jej: „Wiecie, Franka już nie żyje“ a gdy zobaczył kilka jeszcze obcych kobiet w izbie, zaczerwienił się i prędko odszedł.

Zeznanie to stwierdzają i inni świadkowie, zwłaszcza te kobiety, które tam były i słyszały, co Felber mówił i że się czerwienił.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Odezwa.

W numerze 229. z dnia 4. października b. r. umieściła szanowna *Gazeta Narodowa* we wstępnym artykule sensacyjną wiadomość, dotyczącą ruskiego gimnazjum, na którą podpisana dyrekcja obojętną być nie może. Mianowicie jest tam mowa o „odezwie Iwana Naumowicza“ do młodzieży tutejszego ruskiego gimnazjum, „wzywającej uczniów do opuszczenia Austrji i do wyemigrowania do Moskwy — do ich prawdziwej ojczyzny.“ — Proklamacja wzywa także uczniów „do przejścia na prawosławie“, gdyż według twierdzenia Iwana Naumowicza, „jest to ich prawdziwa ruska religia“... Wskutek tej proklamacji odjechali — według podanej wiadomości *Gaz. Nar.* czterej uczniowie dnia 3. października o godzinie 12. w południe do Brodów — „zkąd im będzie bardzo blizko połączyć się z ich najukochańszym prowodyrem;“ inny znowu transport tychże uczniów „miał się wybrać tędy przed kilkoma dniami“... Szanowna *Gazeta Narodowa* podaje tę wiadomość jako autentyczną.

Przypuszczając logiczną możliwość podobnego faktu, zatrwożyć się musi podpisana dyrekcja na ewentualność takiej propagandy, zagrażającej podkopaniem lojalności, karności i w ogóle dobrego ducha tego zakładu, sprowadzając młodzież na niebezpieczne tory.

To też było bodźcem dla podpisanej dyrekcji do pilnego śledzenia za wrzekomą odezwą Iwana Naumowicza do młodzieży ruskiego gimnazjum, lecz takowej dotąd nie mogła dośledzić ani między uczniami ani między nauczycielami... Co więc dyrekcja podpisana dowie działa się z wszelką pewnością, że c. k. dyrekcja policji po tegorocznych wielkich ferjach nie wydała żadnemu uczniowi paszportu do Moskwy, ani też zauważała gromadnego usunięcia się młodzieży z zakładu.

Nakoniec uderzyło i to podpisaną dyrekcję, że Iwan Naumowicz wystosował proklamację swą tylko do uczniów **ruskiego** gimnazjum, a nie zarazem do uczącej się ruskiej młodzieży w ogóle, przebywającej we wszystkich szkołach średnich lwowskich; wszakże znaczna ich ilość mieści się tak w niemieckiem tutejszem gimnazjum, jak też i w gimnazjach polskich, t. j. w gimnazjum Franciszka Józefa i takzwanem gimnazjum Bernardyńskiem, jakoteż i w seminarjum nauczycielskiem mezkiem. Czyby Iwanowi Naumowiczowi jedynie młodzież ruska **ruskiego** gimnazjum była miłą i pożądaną? (Zdaje się, iż Iwan Naumowicz tylko młodzież chodzącą do ruskiego gimnazjum uważa za prawdziwie ruską, inną zaś młodzież ruską, uczęszczającą do polskich gimnazjów, za niegodną jego zaufania; p. r.)

Pominąwszy wszelkie z tego powodu nasuwające się myśli, upraszam gorąco świetną redakcję szan. *Gazety Narodowej* i nalegam, by zechciała podać do wiadomości szczególniejsze daty o rzekomej „Odezwie“ Jana Naumowicza do młodzieży tutejszego ruskiego gimnazjum, w celu zapobieżenia grożącemu złemu, zamieszczając niniejszą Odezwę w najbliższym numerze.

Z dyrekcji c. k. gimnazjum akademickiego.

We Lwowie d. 4. października 1884.

Bazyli Ilnicki,
dyrektor gimn., c. k. radca szkolny
i członek Rady szkolnej kraj.

(Na tę odezwę szanownej dyrekcji c. k. akademickiego gimnazjum odpowiadamy: Z doniesienia naszego wypływało, iż jak dawniej wszyscy księża i młodzież wynosili się za kordon, nie brali paszportów, lecz przekradali się przez granicę, mając najczęściej tylko przepustki od agentów tutejszych, chroniące ich nietylko od przyaresztowania przez moskiewską straż graniczną, ale nawet wyjednywające pomoc po trzebną, tak i teraz młodzież z ruskiego gimnazjum bez paszportów udał się do Brodów koleją, a ztamtąd łatwo jej będzie przekroczyć granicę. Wszak nasze władze i straże graniczne nie pytają o paszporta, a moskiewskie dopomogą im jeszcze do dostania się tam, dokąd ich wezwano.

Zresztą redakcja *Gazety Narodowej* nie jest biurem tajnej policji, ażeby miała śledzić i donosić, gdzie i u kogo znaleźć można odezwę Iwana Naumowicza

Szanowna dyrekcja c. k. akademickiego gimnazjum nic nie wspomina w powyższej odezwie swej, czy w ostatnich dniach ubyło z tego gimnazjum kilku uczniów lub nie. A przecież o tem dyrekcja sama najdokładniej wiedziećby powinna, i nie potrzebuje się odwoływać aż do oświadczenia c. k. dyrekcji policji, iż ta niezauważała w ostatnich czasach gromadnego usunięcia się uczniów z zakładu; p. r.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Srednia temperatura wczorajszego dnia pogodnego była 12^{0}_{6}, niebo popołudniu prawie czyste. Najwyższa temperatura była 16^{0}_{3}, najniższa dziś rano przed siódmą 6^{0}_{2} C.

Przy wietrze południowo-wschodnim, temperatura się cokolwiek obniża, niebo prawie czyste, wilgoć powietrza mierna, pogodnie.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we wtorek d. 7. b. m. na benefis pni Amalii Kasprowiczowej po raz 7-my: „Księżniczka Trebizondy“ opera komiczna w 3 aktach Offenbacha. W głównych rolach biorą udział panie: Skalska, Bocskaj, Kasprowiczowa; pp. Myszkowski, Skalski, Fontana, Florjański i inni.

Jutro we środę 8. b. m. po raz pierwszy w tym sezonie: „Rozbitki“, komedja w 5 aktach Józefa Bliziński, z p. Żelazowskim w jego słynnej roli Strasza.

We czwartek 9. b. m. po raz piąty: „Pierścień rodzinny“ (Gillette de Narbonne), opera komiczna w 3 ak Edmunda Audran.

W piątek d. 10. b. m.: „Stryj Sam“, komedja w 4 akt. Wiktoryna Sardou.

W przyszłym tygodniu wznowioną będzie dawno niegrana a jedna z najlepszych operetek Straussa p. t. „Nietoperz“ (Fledermaus), w nowej obsadzie. Dzisiaj odbyła się czytana próba ze słynnej komedji Erkmana i Chatrian p. n. „Przyjaciel Fritz“, w której role główne powierzono paniom: Kwiecińskiej, Gostyńskiej; pp. Żelazowskiemu, Fiszerowi, Zboińskiemu, Hierowskiemu i innym.

Rozdano również role do nauki, z czteroaktowej kom. Michała Bałuckiego p. t. „Krewniaki“.

* **Teatr.** W „Stryju Samie“ odmalował Wiktoryn Sardou społeczeństwo amerykańskie, wyzyskawszy najjaskrawsze jego strony. Sztuka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem w czasie, kiedy stosunki amerykańskie były dla nas czemś nieznanem i oryginalnem. Inni to ludzie, inne charaktery w tym kraju, gdzie kobiety starają się o rękę mężczyzny, gdzie syn rywalizuje z ojcem w handlu i przy urnie wyborczej, gdzie społeczeństwo pozbywszy się wszystkich tradycyj, urobiło sobie odrębną moralność, odrębne obyczaje, odrębne poglądy na świat i życie, odrębne wreszcie towarzyskie formy. — Wszystko to dla nas dziwne, świeże, niespodziane, a zatem ciekawe.

„Stryj Sam“ zwabił tedy do teatru bardzo liczną publiczność, która przeniosła się na cały wieczór do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i przyglądała się z zajęciem Europejczyka Amerykaninom.

O sztuce samej pisać nie będziemy — za to rzucimy kilka słów o jej reprezentacji — Na tło jaskrawego świata yankesów rzucił Sardou dla kontrastu wykwintną Paryżankę, pnią Bellamy (pni Nowakowska), eleganckiego margrabiego de Rochemore (p. Żelazowski) i skrzypka Briot'a (p. Kwieciński). Trzy te osoby reprezentują Europę. Wczoraj wypadła reprezentacja ta bardzo dobrze. Pni Nowakowska zasługiwała na dawany jej w sztuce przymiot „przepyszniej kobiety“, p. Kwieciński grał z werwą i lekkością, a p. Żelazowski złożył jeszcze jeden dowód, iż potrafi i w lekkiej komedji zająć pryncypalne stanowisko.

Rolę tytułową grał p. Fiszer i wyzyskał grą swoją najdrobniejsze odcienia charakterystyczne amerykańskiego przemysłowca.

Pna Stachowiczówna (Sarah) może sobie z zadowoleniem powiedzieć, iż dąży ciągle „excelsior“. Umiała wczoraj przepysznie kokietować po amerykańsku — później zaś kochać po europejsku.

Na chlubną wzmiankę zasługuje również pan Zboiński (pułkownik Flibourty).

Całość wypadła pod każdym względem nadzwyczaj udatnie a zasługa w tym względzie należy się reżyserowi p. Lubiczowi

Wznowiona komedja utrzyma się dłuższy czas w repertoarzu.

* **Minister Dunajewski** przybył wczoraj wieczorem do Lwowa.

* **Naiwność lekarzy i adwokatów.** Od niejakiego czasu zjawiał się u lekarzy żydek, wzywając ich do chorego, bogatego dziedzica lub dzierżawcy żyda na prowincji, zwykle koło Bursztyna, zapytując przytem, ile lekarz żąda wynagrodzenia? Poczem następowały targi, a gdy umowa przyszła do skutku, wtedy ów żydek żądał jednego guldena, którego miał potrzebować na telegram, dla doniesienia o umowie, i aby powóz przysłano do kolei. Wziąwszy jednak guldena już więcej się nie pokazywał. Szedł do innego lekarza, u którego tę samą odbywał manipulację. A gdy obszedł lekarzy, w ostatnich dniach wziął się do adwokatów. Z tymi znowu godził się niby o ułożenie kontraktu na zakupno znaczne przestrzenie lasu i po zawartej ugodzie wyłudzał znowu po guldenie na telegramy. Przestrzegamy panów lekarzy i adwokatów przed tym oszustem. Niech go przyaresztować każą, gdy się u nich zjawi.

* **Praktyczny dar.** W modzie jest dzisiaj prawie we wszystkich państwach Europy, współczucie i troska o los pracowników fabrycznych. Rządy, parlamenty i stowarzyszenia prywatne od lat kilku a nawet kilkunastu zgłębiają tę niezmiernie ważną sprawę, nie mogą wszakże dojść do pożądanych ostatecznych rezultatów, już to z powodu napotykanych a trudnych do zwalczenia przeszkód, już to poprostu wskutek odwiecznej walki pomiędzy kapitałem a pracą. Nie da się zaprzeczyć, iż w niektórych krajach znaczny już postęp zrobiono; daleko przecież jeszcze choćby tylko do postawienia jasno kwestji: kto ma obowiązek zabezpieczenia losu robotników: oni sami, rząd czy fabrykanci? Tymczasem prywatna tylko ofiarność stara się łagodzić ich nieunikione, a z chlubą stwierdzić możemy, że w humanitarnych dążnościach i na tem polu nie dajemy się wyprzedzać innym narodowościom. Dziś znowa mamy do zanotowania szlachetny dar w tym kierunku, nie pierwszy, a jesteśmy przekonani, że i nie ostatni: p. Leon Loewenstein, jeden z wybitniejszych przemysłowców królestwa Polskiego przeznaczył 60.000 rsr. na budowę domu dla wychowywania sierót po robotnikach fabrycznych miasta Warszawy; brat zaś jego Seweryn ofiarował 30 000 rsr., z których procent służyć ma na utrzymanie tegoż zakładu. Ofiarność podobna nie potrzebuje komentarzy, dość będzie, jeśli znajdzie naśladowców. (*k*)

* **W zakładzie narodowym im. Ossolińskich** odbędzie się dnia 13 października b. r. o godzinie wpół do 12. rano uroczyste doroczne posiedzenie, na któremu adam będzie publiczności sprawa z całorocznych czynności zakładu, a pierwszy skryptor zakładu p. Bronisław Czarnik odczyta swą rozprawę o „Lwowskiem Towarzystwie literackiem w r. 1818 i 1819“.

* **Koledzy Michała Bałuckiego** z 8. klasy gimnazjum (1857 r.) urządzają koleżeński zjazd w Krakowie. Celem zjazdu jest, zbliżenie się wzajemne po 27 latach rozłączenia się, oraz obchód jubileuszu 25 letniej działalności literackiej kolegi Michała Bałuckiego. Zebranie odbędzie się 11. b. m. o godz. 7. wieczorem w hotelu Drezdeńskim, gdzie koledzy wręczą jubilatowi album ze swych fotografij, a następnie zasiądą do wspólnej uczty. Z 61 kolegów, którzy ukończyli 8. klasę gimnazjum św. Anny w Krakowie, zmarło 16 (dwóch poległo w r. 1863), niewiadomych z pobytu i zawodu jest 9. Między wiadomymi 36 kolegami jest księży 4, profesorów uniwersytetu 2, szkół średnich 6, lekarzy 6, urzędników 7, adwokatów 4, notarjuszów 2, literatów 3, obywateli ziemskich 3. Co do pobytu: 33 przebywa w Galicji, w Warszawie, w Wiedniu, Gracu po jednym.

* **Jubileusz.** Ludwik Jenike, redaktor *Tygodnika illustrowanego* (warszawskiego) obchodził w zeszłym tygodniu 25-letni jubileusz pracy redaktorskiej w gronie artystów, literatów, dziennikarzy, profesorów i znanych obywateli.

* **Otrucie.** Córka prezydenta Rady państwa, dr. Smolki, Jadwiga Hupertowa, żona inspektora kolei państwowej, w lecie b. r. upadła była na szyny kolejowe i mocno się poraniła i zdaje się, iż przy tem uszkodziła następnie wstrząśnienie mózgu; od lata bowiem chorowała ciągle i miewała przystępy obłędu. Dnia wczorajszego rano leżąc chorą, napiła się jakiegoś desinfekcyjnego płynu, nazwanego „antibacterion", i mimo natychmiastowego ratunku, skonała w trzy godziny. Pozostawiła kilkoro drobnych dziatek.

* **Juliusz Kędzierski**, weteran z roku 1831 zakończył życie w Mereszczowie, koło Przemyślan, d. 23. września b. r.

* **Z życia towarzyskiego.** W kościele archikatedralnym we Lwowie odbył się onegdaj ślub p. Edwarda Emila Kopeckiego, właściciela dóbr ziemskich z panną Marją Ludwiką Grabińską.

W tych dniach odbył się we Lwowie ślub p. Idziego Tomasza Kuszlejki, właściciela dóbr w gubernii Wileńskiej z Zofją Helm.

W kościele OO. Dominikanów wyszły zapowiedzi p. Leona Kazimierza Etzel, koncypienta c. k. namiestnictwa we Lwowie, z panną Heleną Marją Loebl, córką prezydenta namiestnictwa.

* **Towarzystwo rybackie.** Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, zwołane na 4. b. m. nie przyszło do skutku. Dr. M. Nowicki złożył godność prezesa tegoż Towarzystwa.

* **Komendantem twierdzy** w Krakowie zamianowany został fml. Rudolf Gerlich de Gerlichsberg.

* **W muzeum techniczno-przemysłowem** krakowskiem rozpoczęły się z dniem 1. października b. r. lekcje rysunków, malarstwa i modelowania, a następnie rozpoczną się odpowiednie do tego wykłady. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem sztuk pięknych, tak jak lat zeszłych, przyjął dyrektor szkoły Sztuk pięknych w Krakowie p. Jan Matejko.

W I oddziale malarstwa olejnego i akwarelowego uczniów artysta malarz Jan Styka. Rysunek z natury tymczasowie jest dołączony do pierwszego oddziału, a jeśli się zgłosi większa liczba uczenic, to utworzy się w tym celu osobny oddział. W II. oddziale uczniów p. J. Siedlecki; w III. p. Karolina Bierkowska w zastępstwie p. Leonii Bierkowskiej; IV. oddział tymczasowo nieobsadzony; V. oddziale rysunków niedzielnych uczniów p. Karolina Bierkowska. — Rysunku geometrycznego, porządnego nauką geometrji, z zastosowaniem do ornamentyki itp. udziela adjunkt obserwatorjum astronomicznego dr. D. Wierzbicki, rysunków linearnych, nauki lawowania i zakładania kolorami tenże.

Wykładać będą anatomię artystyczną, naukę o proporcjach i postawach docent univ. Jagiel. dr. J. Kopernicki, perspektywę artystyczną prof. akad. techn.-przem. krak. J. Rotter, Historję sztuki kustosz muzeum techn.-przem. krak. architekt p. J. Wdowiszewski; o stylach tenże; o sztukach graficznych i o środkach reprodukcji tenże.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie artysta rzeźbiarz p. Marceli Gujski.

Wykłady na Wydziale historyczno literackim i przemysłowym, jako też naukę gospodarstwa domowego kobiecego i inne wykłady rozpoczną się z początkiem listopada.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Jutro** we środę d. 8. października: św. Brygidy wd. — Jutro: św. [illegible].

— **Makart.** Słynny malarz, zmarł dnia 3. b. m. o godzinie 9. wieczorem w Wiedniu. Makart urodził się 29. maja 1840 r. w Salzburgu, z rodziców ubogich, którzy jednak wiele łożyli na ukształcenie zdolnego, zamiłowanego w sobie, dziwaczego chłopaka w niepospolitym pociągu do sztuki. Uczył się zrazu w szkole realnej, a w r. 1857 udał się do wiedeńskiej akademii sztuk pięknych, gdzie go jednak nazwano za mniałka bez najmniejszego talentu. Udał się więc do Monachium i wstąpił do szkoły Pilotyego. Tam rozpoczął tworzyć rzeczy, które wkrótce zyskały u znawców uznanie, Lavoasier w więzieniu, „Falstaff", Siesta w Wenecji.

W r. 1863 pojawiła się jego oryginalna „Leda" i świetny pejzaż włoski, owoce podróży po Włoszech. Świetną tą wystawę zewymał Makart obrazami: „Amoretki", „Siedem grzechów śmiertelnych" w rzeczie „Zaraza w Florencji", które w r. 1868 odbyły tryumfalny pochód przez Niemcy. Obrazy te wywołały entuzjastyczny podziw i energiczne protesty ze stanowiska sztuki. Obrazy te olśniewały oczemi niebywałem pod względem świetności i harmonji barw, i śmiałych efektów. Były to dzieła malarza, dla którego farba znaczyła więcej aniżeli wszystko; jak on wpół pijany płynął w wdziękach kolorytu, a odurzenie udzielało się największej części widzów, i porywało za sobą. W r. 1869 został powołany przez cesarza do Wiednia i tu otworzono mu pracownię w Gusshauszie, zkąd wyszły: Abundantia, Katarzyna Cornaro, Kleopatra i inne. Lata 1875 i 1876 spędził Makart w Egipcie, w r. 1878 stworzył „Wjazd Karola V. do Antwerpji", w r. 1879 „Pięć zmysłów", w r. 1880 „Polowanie Djany", następnie kolosalnych rozmiarów „Lato i Wiosna", dekoracje w muzeum historji sztuki i inne. Makart sam opowiadał o sobie, że talentem swoim chce tylko ludziom dać chwile szczęścia. Jako artysta wysoko ceniony, jako człowiek powszechnie lubiany, przebiegłszy kolej życia jak meteor, zgasł spokojnie na łonie matki i żony. Uległ rozdrażnieniu nerwowemu. Pozostawił dwoje dzieci z pierwszej żony, syna i córkę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. akc. Banku hipotecznego, z dniem 30. września 1884 r. w obiegu się znajdujących:

5% Listów hipotecznych za	10,596.200	złr.
5% „ „ „	6,725.800	„
5% „ premiow.	10,657.400	„
Asygnacyj kasowych	2,435.150	„

Nafta moskiewska w Austrji. Najznaczniejsi fabrykanci nafty kaukazkiej, zawarli za pośrednictwem naftiarzy galicyjskich i kolei Grisz-Zaricyńskiej ugodę z wiedeńskiem towarzystwem wagonów, co do transportu nafty kaukazkiej do Austrji. Według tej ugody zobowiązała się kolej Grisz-Zaricyńska urządzić na swych stacjach rezerwoary naftowe, aby jak najprędzej przesyłać transporty nafty kaukazkiej za morze Kaspijskie i z Wiednia przesłane. Wiedeńskie Towarzystwo wagonów zobowiązało się znowu dostarczać dostatecznej ilości wagonów do bezpośredniego transportu nafty do Austro-Węgier. Handlowe agentury zaś w Wiedniu i już w najbliższych czasach można spodziewać się znacznego eksportu nafty kaukazkiej do Austrji. Nafta kaukaska jest o połowę prawie tańsza od amerykańskiej i przewyższa ją dobrocią. Amerykańskiej nafcie grozi teraz w Austrji, jakoteż w całej zachodniej Europie silna konkurencja.

Wiedeń d. 6. października. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Spędzono wołów razem 2614 sztuk — pomiędzy temi 930 galicyjskich, 1224 węgierskich, 260 niemieckich — płacono za galicyjskie 61 do 66, pastewne 50 do 60, węgierskie 58 do 63, niemieckie 60 do 66½ złr.

Krzyształowicz & Comp.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie 11. Dnia 6. października. (Dokończenie.)

Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem kraj. funduszu szkolnego.

W rozprawie szczegółowej przy rubr. I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 377.860 złr. zażądał Męciński redukcji zaliczek dla funduszów okręgowych, które komisja preliminuje na 50.000, a Wydział krajowy tylko 5.000, redukuje tedy o 45.000 złr.

Ks Adam Sapieha wystąpił przeciwko tej poprawce, ponieważ komisja po dłuższym namyśle wstawiła swoją propozycję, której się nie godzi obalać w skutek nagłych, w ostatniej chwili pojawiających się wpływów, jakto już parę razy się zdarzało. W każdym razie prosi o odesłanie tej poprawki do komisji dla zastanowienia się.

Namiestnik Zaleski zwraca uwagę, że Rada szkolna dlatego preliminowała 50.000 złr. ponieważ w skutek tegorocznych klęsk elementarnych należy się obawiać braku gotówki w kasach okręgowych właśnie w chwilach, kiedy jej będzie na miejscu potrzeba. Ostrzega tedy sejm, bo w razie redukcji kwoty, przekroczenia budżetu, mimo największej usilności, muszą być nieuchronne.

P. Romanowicz odpowiadając na uwagi sprawozdawcy, mniemał, że nauczyciele ludowi tłumią swój żal jak mogą, i skargi w sejmie na ich bieżny los z pewnością nie spotęgują tego żalu, ale stanowczą szkodę całemu szkolnictwu przyniosą systematyczne okrawywania jego budżetu. Proponuje tedy podwyższenie rubryki I. o sumę 7.195 złr. na przybory naukowe, ponieważ 340 nowych szkół będzie do zaopatrzenia, a o 2.000 złr. na biblioteki nauczycielskie. Poprawka ta zyskała tylko 13 głosów, pozostała zatem bez poparcia.

P. Stanisław hr. Badeni sprzeciwia się poprawce p. Męcińskiego ze stanowiska kraj. Rady szkolnej.

P. Tomisław Rozwadowski: Co roku słyszymy hasło: oszczędność, a mimo to coraz nowe nakładamy ciężary. Rubryka ta, o którą chodzi, należy do tego rodzaju, które nie są niezbędnemi, ale tylko są użytecznemi. A zatem jestem za redukcją, a oświadczenia p. namiestnika żadnego wrażenia na mnie nie robią. Budżet, raz uchwalony, powinien być dotrzymany, i nie przekroczony.

P. Męciński dowodzi, że jego wniosek nie tyka rzeczy, ale tyczy się tylko formy budżetowej, chodzi mu o to, aby się nie powiększał budżet [illegible] funduszów krajowych.

P. Czerkawski uważa poprawkę p. Męcińskiego za bezprzedmiotową i zbyteczną, a mimo to budżet szkolny, za którym stoi Rada szkolna, [illegible] a w takim razie może budżet pozostać bez zasobów w chwili potrzeby rzeczywistej.

P. Adam Sapieha konstatuje, że przewodniczący i referent Rady szkolnej są przeciwni poprawce, której przyjęcie, mimo wszelkiej odmiennej argumentacji, musi oddziałać na budżet, a w takich sprawach nie postępuje się z pośpiechem i w godzinę, ani z wnioskami niespodziewanemi.

Namiestnik Zaleski tłumaczy i żąda przywrócenia w rubryce I. całej kwoty 11.800 złr. na „wydatki rozmaite", jak to Rada szkolna proponuje. Do wydatków tych należy także utrzymywanie i prowadzenie ksiąg rachunkowych funduszów okręgowych. Komisja mniema, że wydatek ten jest obowiązkiem skarbu państwa, ale rząd nie może się do tego poczuwać, bo praktyka w innych krajach wyrobiła odmienne zapatrywanie. W Styrji n. p. przyszło nawet z tego powodu do procesu, który we wszystkich instancjach wypadł nieprzychylnie dla kraju, i koszta tych rachunkowości spadają na fundusze okręgowe, a nie na skarb państwa. Zresztą bez poprzedniej interpretacji autentycznej, takich rzeczy rozstrzygać nie można drogą budżetową.

Sprawozdawca dr. Madejski oparł się wszystkim poprawkom i obstawał przy wniosku komisji. Wskutek tego ks. Sapieha oświadczył, że cofa swój wniosek na odesłanie poprawki p. Męcińskiego do komisji, zażądał jednak imiennego nad nią głosowania. (Mały rozruch w Izbie.)

Wniosek imiennego głosowania nie otrzymał dostatecznego poparcia. Podniosło się za nim tylko 17 posłów, a potrzeba było 30.

Po krótkiej rozprawie formalnej co do głosowania — za przyzwoleniem większej sumy (50 000) na zaliczki zwrotne proponowanej przez komisję (razem tedy rub. I. 377.860), powstało z miejsc tylko 33 posłów (lewica — Rusini — i część posłów z klubu środkowego). Marszałek ogłosił: wniosek komisji upadł. Podaję teraz poprawkę p. Męcińskiego, aby na zaliczki zwrotne wstawić 5.000 zł. (tj. w rubr. I. 332.860 zł.) Kto za tem, raczy rękę podnieść. (Znaczna większość.) Poprawka została przyjętą.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 3. popołudniu) przerwał marszałek dalsze obrady, odkładając je do nazajutrz.

Odczytano tylko jeszcze dwa nowe wnioski: p. Wasilewskiego o zmianę kierunku budującej się drogi krajowej Lwów-Stojanów tak, aby od Radziechowa szła ona do granicy kraju, — tudzież wniosek p. Bobczyńskiego względem zmiany ustawy o pijaństwie w tym kierunku, by pretensje szynkarzy za kredytowane trunki nie miały prawa sądowej egzekucji, i by w dnie świąteczne o godz. 10. zrana do godz. 5. popołudniu szynki były zamknięte.

* *

Posiedzenie 12. d. 7. października.

Początek o godz. 11. min. 20.

Brak kompletu w sali zaraz na początku posiedzenia spowodował p. marszałka do zawezwania kwestorów, aby zaprosili do sali posłów, będących na kurytarzach.

Spis petycyj mały.

Po zebraniu kompletu przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem szkolnym, i uchwalono resztę rubryk wydatków bez dyskusji w ogólnej sumie 588.253. Przy rubrykach dochodów wniósł dr. Zoll wezwanie do krajowej Rady szkolnej, aby w interesie taniości elementarza, kosztującego dziś 33 ct., wydawano go w dwóch oddzielnych częściach: graficznej osobno i osobno drukowanej. Gdy p. Małecki oświadczył, że zmiana ta zawisła od polecenia krajowej Rady szkolnej, przyjęto rezolucję, a potem resztę budżetu, którego cyfry ostateczne są: wydatki 588.253, dochody 276.495, niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 311.758 złr. Uchwalono to wraz z rezolucją, dotyczącą etatowości inspektorów okręgowych. (Minister Dunajewski przybył do sali o godz. 11 min. 45.)

Z kolei przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1882, którego stan czynny wynosi 1,687.622 złr. 55 ct. Hr. Russocki dodał uznanie, że fundusz ten jest ulokowany po większej części w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Golejewski wniósł formalną rezolucję do Wydziału krajowego, aby i nadal fundusz ten lokował w listach zastawnych tegoż Towarzystwa. Marszałek oświadczył, że wniosku takiego nie może podać do głosowania, bo pierwej musiałaby być zmienioną ustawa o zniesieniu propinacji.

P. Lasocki, zupełnie niedosłyszalny przez sprawozdawców, żali się na prosperowanie szynków pokątnych.

P. Golejewski zapowiada protest, gdyby życzenie, przez niego zaproponowane, nie zostało poddane pod głosowanie.

P. marszałek przytoczywszy przepis ustawy propinacyjnej, która poleca lokację w ogóle w papierach pupilarnych, wniosek p. Golejewskiego uważa za samoistny, i obstaje przytem mimo przedstawienia także p. Kozłowskiego. Golejewski ogłasza tedy protest.

Ks. Sieczyński podnosi fakt, że sklepom korzennym wymierzono wyższy podatek na denuncjację szynkarzów, których liczba mnoży się wbrew interesom moralności.

Sprawozdawca uważał poprawkę p. Golejowskiego za dopuszczalną, ale skoro przewodniczący jest innego zdania, więc należy się poddać.

P. Golejowski oświadczył w końcu, że poprawki swojej nie wniesie w formie samoistnego wniosku, lecz obstaje przy swojem.

P. Romer z komisji administracyjnej przedłożył sprawozdanie o kosztach budowy gmachu sejmowego, wynoszących 1,312.019 złr. 71 cnt. z wnioskiem przyjęcia do wiadomości.

P. Antoniewicz krytykując historycznie przekroczenia sum pierwotnie na budowę uchwalonych, wskutek czego wynikła znaczna mizerja w finansach krajowych, wniósł dwie rezolucje: 1. zwrócić Wydziałowi krajowemu sprawozdanie do uzupełnienia wyjaśnieniami, i do ponownego przedłożenia na przyszłej sesji; 2) polecić Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył projekt kontroli administracyjnej funduszów krajowych.

Pierwsza rezolucja pozostała bez poparcia, drugiej marszałek nie podał nawet do poparcia, ponieważ dąży do ustanowienia jakiejś nowej władzy.

P. Mieroszewski odpowiedział p. Antoniewiczowi szeregiem uwag, z pomiędzy których najtrafniejszą była ta, że przy żadnej budowie gmachu tak wielkiego i wspaniałego, nie zdarzyło się jeszcze tak małe przekroczenie, jak w tym wypadku.

P. Pietruski jako referent budowy wyłuszczył, że kredyt budowlany został przekroczony właściwie tylko o 131.000, i przekroczenie to jest usprawiedliwione w sprawozdaniu. Od kosztów budowy należy oddzielić koszta urządzenia gmachu i przyległości. Każdy rachunek wydatkowy przechodził przez 4 retorty, i do centa był sprawdzony. Po przemowie referenta przyjęto wniosek komisji, a na wniosek p. Zawadzkiego wyraża podziękowanie wszystkim członkom komitetu artystyczno-budowlanego.

Ks. Adam Sapieha przedłożył wnioski, dotyczące ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk zrządzonych tegoroczną powodzią.

(Godz. ³/₄2 posiedzenie trwa dalej).

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, już przybył w góry galicyjskie. Odbywa on tę podróż nie koleją, lecz powozami wzdłuż Karpat. Ma on prawie dziesięć mil dziennie odbyć; nie wszędzie jednak uczynić to będzie mógł. Często będzie musiał konno lub nawet pieszo podróż odbywać. Do Krynicy towarzyszy mu hr. Roman Potocki, od Krynicy aż do Skolego towarzyszyć mu będzie ks. Adam Sapieha. Powozów, bryczek, koni zapewne dostarczą okoliczni obywatele, uproszeni przez starostów, którzy otrzymali polecenie starania się o obiady, wieczerze, noclegi i podwody dla pana ministra i towarzyszących mu. Lecz że w górach niema hoteli i restauracji, więc zapewne podejmować będą u siebie obywatele pana ministra.

* *

Celem porozumienia się, co do uzupełniającego wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większych posiadłości Lwów-Gródek mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców tegoż okręgu na zebranie przedwyborcze do sali Rady powiatowej Lwowskiej dnia 17. b. m. o godz. 4tej popołudniu.

Lwów dnia 7. października 1884.

Abrahamowicz.
prezes Rady powiatowej lwowskiej.

* *

Paryż d. 7. października. Prefektura departamentu Sekwany (Paryż) miała wczoraj dla rozszerzenia ulicy zająć zakrystję kościoła św. Mikołaja des Champs". Proboszcz jednak nie wydał kluczy, gdyż delegat prefektury nie zdołał dostatecznie wykazać tożsamości swojej osoby. Podczas tego wypadku motłoch wtargnął do kościoła, gdzie śpiewając marsyliankę różnych bezeceństw się dopuścił.

Moskwa dnia 7. października. *Moskow. Wiedom.* piszą: Przybycie do Teheranu (stolica Persji) posła Niemiec, mocarstwa tak ściśle zaprzyjaźnionego z Moskwą, jest ogromną korzyścią dla Moskwy. Niemcy niemają bezpośredniego interesu w Persji, nowe to poselstwo więc spotęguje przeciwwagę przeciw przemożnemu wpływowi Anglii.

Hongkong dnia 7. października. Francuzi ostrzeliwali i następnie zajęli Tamsui. Trzy bataliony piechoty morskiej opuściły Tamsui, aby się połączyć z wojskiem, pod Kelung operującem. (Ob. Lwów.)

Kopenhaga d. 7. października. Mowa tronowa, którą wczoraj otwarto sejm duński, powiada, że pożar Christiansborgu ciężkie budzi myśli, ale też wzywać musi do zgodnej pracy około dobra kraju i ludu. Należy się jak najgoręcej zająć ubezpieczeniem niepodległości kraju przez odpowiednie środki obrony; ale też wtedy będzie można się spodziewać powodzenia co do wszelkich innych zabiegów około dobra kraju. Króla powitano dziewięciokrotnemi wiwatami. Dawne prezydjum nanowo zostało wybrane. Poczem sejm na cztery tygodnie odroczono.

W imieniu ciała dyplomatycznego poseł niemiecki wyraził królowi kondolencję z powodu strat, jakie dotknęły króla i kraj przez pożar zamku Christiansborg.

Praga d. 6. października. W sejmowej komisji gminnej oświadczył komisarz rządowy co do wniosku Herbsta względem rozgraniczenia powiatów na podstawie narodowości, że rząd, uwzględniając różnorakie stosunki, nie jest przeciwnym wnioskowi Herbsta, i do ewentualnej uchwały sejmu najchętniej się przyłączy, o ile zmian takich dotycząca ludność sama zażąda, a geograficzne i inne decydujące stosunki powiatu, zwłaszcza też ciężko ważące na szali względy finansowe, temu się nie sprzeciwią. Na zmianę zaś organizacji drugich instancyj (sądowych i politycznych), we wniosku Herbsta wskazaną, rząd przyzwolić nie może, gdyżby w wysokim stopniu szkodziła interesom jednotliwości w administracji i sądownictwie, na którą baczyć należy.

Tryest d. 6. października. Marszałek krajowy dr. Bazzoni zagaił sejm mową w duchu austrjackim.

Wiedeń d. 6. października. Pogrzeb Makarta był wystawny, udział wszelkich warstw ludności imponujący. Na ulicach któremi kondukt przechodził płonęły kandelabry gazowe w krepie. Za karawanem postępowały trzy powozy z wieńcami. Pod gmachem Towarzystwa artystów, który był żałobnie ustrojony, złożył prezes Towarzystwa, Streit, olbrzymi wieniec z gorącem pożegnaniem. Nad grobem przemawiał malarz Graf.

Budapeszt d. 6. października. Izba posłów uchwaliła wybrać komisję adresową z 21 członków. Prezydent wezwał posłów, piastujących godności niezgodne z mandatem poselskim, aby oświadczyli, czy mandat, czy godność złożą.

Rzym d. 7. października. Onegdaj zachorowało we Włoszech na cholerę 229 a zmarło 126 osób, — z tych zasłabło w Genui 27, zmarło 12, w Neapolu zasłabło 36, zmarło 25, w prowincji Cuneo zasłabło 57, zmarło 27 osób.

Wiedeń d. 7. października 1884. (Z c. k. zakładu meteorologicznego.)

Wiatr słaby południowo wschodni. — Pogoda. — Sucoo.

Wiedeń d. 7 październ. *Wiener Zeitung* podaje: Bank dla krajów otrzymał koncesję na utworzenie akcyjnego towarzystwa dla uzupełnienia austro-węgierskich linii kolejowych.

Bruksela d. 7 październ. Malet wręczył królowi listy odwołujące go z posady posła i udaje się we środę do Berlina.

Bruksela d. 7 październ. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyjęto porządek dzienny przy wyrażeniu żalu z powodu skandalicznych zajść, jakie się wydarzyły w obecności pary królewskiej przy sposobności rozdawania nagród młodzieży szkół średnich. Wyrzeczono też, że osobę monarchy trzeba pozostawić poza obrębem walki politycznej i że poszanowanie monarchii konstytucyjnej jest główną rękojmią narodowości, niepodległości i wolności.

Rzym d. 7 październ. Papież odłożył przyjęcie Schlözera aż do wyjaśnienia się stanu rzeczy.

Lyon d. 7. października. Zeszłej nocy nastąpiła w kasarni żandarmerji eksplozja bomby, którą ku oknu rzucono. Okna i mury uszkodzone. Bomba wielkości kuli bilardowej, sporządzonej z powłoki miedzianej, napełnionej drobnemi kawałkami miedzi i żelaza, które się po części do pomieszkania oficera rachunkowego dostały. Zarządzone śledztwo niewykryło dotąd sprawców zamachu, który jednak żadnych ofiar niewywołał.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We wtorek dnia 7. października. 1884.
Na dochód Amalji Kasprowiczowej
Księżniczka Trebizondy
(La princesse de Trebisonde)
Opera komiczna w trzech aktach J. Offenbacha.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 7. Października. 1884.
godzina 1 minut 40 popołudniu.

Alpiny.	53.25	Węg. akcje kr.	282.75
Anglo-austr.	104.—	Unionsbank.	87.40
Kolej Kr. Lud.	269.—	Nordbahn	240.—
Kolej Połud.	147.60	Kolej Alföld.	178.25
Kolej państw.	303.75	Kolej lw.-czern.	192.—
Węg. Nordstb	165.50	Wied. Comunal	123.60
Węg. obl. p. ₰.	102.50	Elbetal	181.50
Węg. eis losy r.	115.50	Losy tureckie	20.25
Renta. węg. 4%	93.15	Bankverein	102.50
Ros rubel. pap.	1.23.75	Losy węgier.	114.50
Galic.indemn.	101.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, dnia 7. października.
godzina 10 min. — przed południem

Akcje kredyt.	284.40	Anglo-austrj.	104.25
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej południ.	148.25
Unionsbank	87.50	Napoleondor	9.67
Rossyj bankn.	1.23½	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 6. października
godzina 5 minut 10 po południu.

Rossyjsk. bankn.	203.70	Akcje kredyt.	478.—
Lombardy	250.50	Galicjskie	113.25
Poż. wschod.	60.70	Austr. bank.	167.35

Lwów. Z Izby handlowej, 7. października 1884.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	268	50	272	—
„ lwow. czer jass. 200 zł. w. a.	191	25	194	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285	—	290	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	60	99	60
„ „ „ 4 „ „	91	70	93	30
„ „ „ 5 „ okres.	98	60	99	60
„ „ „ 4 „ „	86	70	87	70
Banku krajowego 4½% w. a.	91	—	92	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	50	102	50
„ „ „ 5 „ „	97	25	98	25
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99	20	100	20
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Gal. Zakł. kred. włoś. 6% w likw.	60	25	62	50
„ „ „ „ 5% „	60	25	62	50
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	100	80	102	—
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	80	91	80
5. Losy				
Miasta Krakowa	17	50	19	25
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.64		5.74	
Dukat cesarski	5.68		5.78	
Napoleondor	9.62		9.72	
Półimperjał rosyjski	9.95		10.05	
Rubel rosyjski srebrny	1.54		1.64	
„ „ papierowy	1.22½		1.24½	
100 marek niemieckich	59.50		60.25	
Srebro	—.—		—.—	
Kupony w srebrze	—.—		—.—	

Wykaz składek

zebranych przez komitet pomocy w Rohatynie.

Za pośrednictwem c. k. starostwa:

Wna Izabela Krzeczunowicz	złr.	300.—	
Wni Seweryn i Marja Bańkowscy	„	10.—	
Wny Wczelak z Honoratówki	„	20.—	
Wny Witwicki Józef z Koniuszek	„	10.—	
Dochód z Rohatyńskiego festynu	„	8.—	348.—
Przez komitet lokalny w Bolszowcu:			
Wny Ezechiel Berzeviczy	„	5.—	
Wny Antoni Schmergem	„	—.50	
Zwierzchność gminna w Bolszowcu	„	8.—	
Koło tarokowe	„	1.11	
Wny Romuald Limanowski	„	2.—	
Dochód z amatorskiego przedstawienia	„	30.50	46.11
Wprost do komitetu pomocy wpłynęło:			
Od wyborców z kurji miast	„	11.76	
Wny Mikołaj Torosiewicz	„	25.—	
Krajowy komitet pomocy za pośrednictwem banku krajowego	„	1000.—	
Wny Józef Witwicki z Koniuszek	„	10.—	
Wbny ksiądz Towarnicki i bractwo w Kleszczównie	„	3.—	
Wbny ksiądz Filipowski z Biońkowiec (ze składek)	„	11.60	1236.86
Razem	złr.		1630.47

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem chcę choć w części wdzięczność moją okazać Wielmożnemu

FELIKSOWI SIELSKIEMU

Doktorowi wszech nauk lekarskich a specjaliście w akuszerji,

który żonę moją z ciężkiej niemocy w bardzo krótkim czasie do zdrowia zupełnego powrócił, zajmując się nią z nadzwyczajną pieczołowitością, cierpliwością, delikatnością i z prawdziwem poświęceniem lekarskiem jakiego trudno znaleźć można, za co mu publiczne podziękowanie składam.

Józef B. K. Rybakowski, we Lwowie.

TUTKI cygaretowe

z najświeższego papieru

DOROBANTUL I CARTOUCHES

wyrobu

BRAUNSTEINA W PARYŻU

są w 4 gatunkach do nabycia

W FABRYCE TUTEK

JÓZEFY PTASZYŃSKIEJ

we LWOWIE, ul. HALICKA l. 5.

I. piętro w podwórzu.

W pierwszej koncesjonowanej szkole muzycznej

Ludwika Marka,

przy ulicy Teatralnej, l. 10, rozpoczyna się kurs szkolny z dniem **1. września.**

a) Nauka gry na fortepianie w 8 oddziałach: 3353 6—12

1. Dla początkujących. 2. Wyższy. 3. Do wydoskonalenia gry. Wspólne ćwiczenia bezpłatne dla wszystkich uczenników i uczni raz w tygodniu, prócz tego produkcje i popisy publiczne.

b) Nauka śpiewu solowego.

Pomocnik gorzelniany

posiadający 6letnią praktykę, opatrzony chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w kraju lub też za granicą. Adres S. M. D. post. rest. w Stanisławowie.

Wszelki ból zębów

usuwają sławne

KROPLE dr. VOGLA

(flaszeczka 25 ct.)

dostać można w aptece

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie obok Brygidek.

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drągowskiego. 2893 16—27

Dla niektórych senzacyjnych artykułów w większej ilości, poszukuje się dobrze poleconych przedawców. Wzorki wygodne w noszeniu. Zarobek wynosi przy małych trudach kilka guldenów dziennie. Za złożeniem małej kaucji wyszle fabryka kolekcję wzorków. Oferty pod „Massenartikel" do A HERNDL Annoncen-Expedition we Wiedniu, I, Schullerstrasse 14 5791 1—8

Świeże śledzie solone

z r. 1884, 2978 1—15

w najpiękniejszym towarze, tłuste, w faseczkach pocztowych 10-funt., zawierające 40—50 sztuk na całą Austrję po 3 marki, wysyła franco za pobraniem

P. Brotzen Cröslin

a. d. Ostsee, Reg. Bez. Stralsund.

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracja w Paryżu

Boulevard Montmartre nr. 8.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

Celestins. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.

Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha i E. Mendrochowitza i Goldbauma. 3015 19—22

Karol Bałłaban,

Lwów,

poleca

Koniaki

sprowadzane z najsławniejszych firm z COGNAC, własnego napełniania i w butelkach oryginalnych sprowadzane

1 butelka Meukowa 6 letni	złr.	2.50
1 butelka Butellion 6 letni	„	2.50

Wprost z Cognac w butelkach sprowadzony: 3402 2—8

1 but. Salignac	z 1 gwiazdą	10-let. zł.	3.—
1 but. „	z 2 gwiazd.	12-let. „	3.50
1 but. „	z 3 gwiazd	15-let. „	4.—
1 but. „	Medail. dór	20-let. „	5.—

Apteka

z dochodem 2000 zł. jest do sprzedania w obwodzie Stanisławowskim. Listy przyjmuje, oraz bliższą wiadomość udziela p. Walerjan Exner Lwów ulica Halicka 50 I. piętro. 3397 4—10



Fortepiany

zupełnie nowe, słynnej firmy Hamburgera lub Chitraczka z amerykańską konstrukcją, poleca **A. Alscher,** ulica Akademicka l. 26 we Lwowie. 3460 1—10

Asystent farmacji

który kilka lat praktykował w jednej z pierwszorzędnych aptek we Lwowie, mogący się wykazać świadectwami bardzo dobremi, poszukuje pod skromnymi warunkami miejsca na prowincji lub we Lwowie — Listy uprasza się pod adresem: „Dyrektor fabryki papieru Wencel Wlassak w Sassowie" 3996 1—2

Zarząd ogrodniczy

w Wysocku

poczta Radymno, ma do zbycia

szczepy

drzew owocowych i kasztany.

Cenniki na żądanie.

3965 4—10



Winogrona

dojrzałe i słodkie złr. **1.50.**

FIGWY po zł. 1.60.

Nowe ORZECHY po zł. 1.80.

wysyła w koszach 5 kil. opakowane franco do każdej stacji

ED. RITTINGER

właściciel winnicy w **Werschetz** w Południowych Węgrzech.

Do wydzierżawienia

Majątek dwie mile od kolei Czerniowieckiej odległy w dobrej glebie z obszarem 570 morg. ornego pola, 160 morg. łąk i sianożęci. Ze sadami, prawem propinacji itd. Okolica zdrowa i przyjemna. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokackiej dr. K. Żywickiego w Tarnopolu.

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku, l. 42, poleca i rozsyła pocztą franko

kawę

w doborowych gatunkach

w woreczkach 5-kilowych, po:

Rio żółta pospolita	zł.	6.40
Santos żółta, czyste zdro. ziarna	„	6.80
Columba żółta, duże ziarna	„	7.20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7.60
Portorico zielona wcale dobra	„	8.—
Malabar perłowa	„	8.40
Laguayra zielona dobra i arom.	„	8.80
Kuba ciemno zielona mocno arom.	„	9.—
Ceylon plantacyjna drobniejsza	„	9.60
„ „ grubsza szlac.	„	10.40
Honduras ziel. brd: dobr. gruba	„	10.
Jamaika „ szlach. aromat.	„	10.40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10.—
„ złotawa	„	10.40
Moka arabska silna aromatyczna	„	10.
Perłowa Ceylon szlach. w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlach.	„	10.80
St. Jago di Cuba ziel. najszl.	„	10.80

Winogrona kuracyjne

z Feslau

szczepii włoskiego, otrzymuje co dziennie świeże i poleca najtaniej handel korzenny

Tadeusza Szawińskiego

3450 4—10 w Stanisławowie

Fabryka

odlewów gipsowych

Pasquale Zacch'iego,

we Lwowie, ulica Wałowa,

poleca w wielkim wyborze **popiersia, statuy, statuetki** najznakomitszych ludzi, jakoteż **figury alegoryczne, słupy, wazony, urny** na kwiaty i wszelkiego rodzaju w zakres wchodzące przedmioty z marmuru, alabastru, stearynowej masy i gipsu.

Przyjmują się reperacje wszelkiego rodzaju, a to: z alabastru, porcelany, gliny, gipsu, po bardzo umiarkowanych cenach.

Zlecenia na prowincji uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. 3979 1—5



Stalowe pługi Rayol

z trzusłem, przedniem żelazem i do prowadzenia bez pomocy (Sech, Vorschaar i Selbstführung) **po znacznie zniżonych cenach.** 3552 4—6

Pracnera wyorywacze do buraków

złr. 15 za sztukę.

Rychła dostawa.

Józef Friedlaender,

we Wiedniu, hintere Zollamstrasse, 13.

Do nabycia przez **J. B. Prüwera w Krakowie.**

Röslera

woda do zębów i ust,

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust usuwa jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I, Regierungsgasse, 4

Należy wystrzegać się naśladownictwa i żądać Röslera wody do ust tylko z Regierungsgasse 4, we Wiedniu.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece A. Zagajewskiego; w Warężu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt. Tarnopol: H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański. 2861 10-?

Nieprzemakalne ubrania guńkowe

(Loden Lodenkleider)

z najlepszej wełny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach szarym, brunatnym i czarnym

Płaszcz lekki na deszcz z kapturą 7 zł.

Płaszcz myśliwski lub do podróży 10 zł. 50 ct.

Gruby mentyków z ciepłą podszewką 16 do 32 zł.

Cesarski płaszcz lub okrywka 12 złr.

Styryjskie Sacco lub jupka 1.. zł. do 20 zł.

Zupełne ubranie męzkie 20 zł. do 30 zł.

Damskie paltoty modne i nader eleganckie 10 zł. do 20 zł.

Nieprzemakalne kapelusze guńkowe

dla mężczyzn, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.

Wszelkie gatunki nieprzemakalnej guńki fabrycznej i domowej (Loden i Lodenstoffe) i umodnionej materji guńkowych na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach najtaniej załatwia rychło za pobraniem handel sukna

3947 3—? **Jan Günzberg, w Gracu (Styrja).**

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych,

oraz Handel materjałów

Hübner i Hanke, we Lwowie,

poleca na sezon zimowy i do użycia domowego

Wałeczki elastycz. i kit do zaopatrywania okien i drzwi.
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.
Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakalne do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Tran rybi do skór.
Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia.
Czernidło (szwarc) do butów.
Apreturę do konserwowania skóry.
Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.
Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi.
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.
Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe do dywanów.
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.

Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych.
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerje.
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy.
Gumę arabską i boraks.
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja".
Farby do farbowania materji i jedwabiów.
Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.
Pióra stalowe, rączki, ołówki i linie.
Farbę do stampiglij, w różnych kolorach.
Gumę arabską i karug, rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Lak do pieczętowania i smołkę do butelek.
Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny.
Knotki do lamp nocnych.
Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe.
Satoczki woskowe i świeczki na drzewko.
Trociczki, papier i kadzidło królewskie.

Przyrządy do malowania i rysowania:

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczkach.
„ akwarelowe w tubkach i muszelkach.
„ do malowania porcelany.
„ olejne w tubkach, do robót artystycznych.
Środki do retuszowania.
Oleje i werniksy do robót artystycznych.
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne:

Korki do butelek i kapsle.
Smołka do lakowania butelek.
Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.
Korkociągi rozmaite.
Pipek do beczek.
Kiszki gumowe do ściągania wina.
Karuk rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. — Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek liczba 88.

Handel sukna i towarów wełnianych

założony w roku 1841

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, w rynku pod l. 33.

poleca

na sezon jesienny i zimowy

swój obficie zaopatrzony

skład SUKNA wszelkiego rodzaju

również **towarów modnych wełnianych** na męzkie i damskie ubrania po bardzo przystępnych cenach

Na prowincję wysyła próbki na każde żądanie w wielkim wyborze bezpłatnie. 3958 2—?

Dla Dam

na obecny sezon

najświeższe MATERJE WEŁNIANE, Jedwabne, AKSAMITY, BROKATY, jak również różne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące

otrzymał w wielkim wyborze

po cenach stałych i najtaniej

Magazyn Markiewicza

we Lwowie plac Marjacki l. 10.

WINOGRONA z FESLAU

szczepu włoskiego poleca

KAROL BAŁŁABAN WE LWOWIE.

Na prowincję wysyła odwrotną pocztą. 3953 2—?

Nowości muzyczne!

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycji pism perjodycznych 3998 1—7

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

wyszły **do śpiewu:**

Noskowski Z.	„Wiara, Miłość i Nadzieja"	Pieśń Juracby	50 ct.
dtto	„ „ „	Pieśń Bronki nr. 1	50 „
dtto	„ „ „	Pieśń Bronki nr. 2	50 „
dtto	„ „ „	Pieśń Dziadów	50 „

na fortepian:

Feist K.	„Chwat" Mazur		60 „
Noskowski Z.	„Wiara, Miłość i Nadzieja"	Krakowiak i Oberek	90 „
dtto	„	Pochód żałobny	50 „
Wroński Adam	„Kawalerski Galop"		40 „
dtto	„Mazury Akademickie"		60 „
dtto	„Polne Kwiaty" Walce	złr.	1 — „
dtto	„Lutnia Polska" Zbiór pieśni narodow.	„	1 20 „

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.**

Sklep mój znajduje się

pod **l. 13**, ulica Żółkiewska,

naprzeciw synagogi niemieckiej, — wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem 3962 2—6

Maier Widrich.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — **We wszystkich aptekach.**

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Gänzlich 2856 4—8

verlustfreie Börsegeschäfte.

Neu! Prospecte, so lange der Vorrath reicht, franco u. gratis Probe-Expl. d. finanz. Börsen-, Verlos.-Bl. „Leitha" mit inhaltsreich Brochure kostenfrei. Neu!

BANKHAUS „LEITHA" (Halmai). WIEN, Schottenring 15.

Założona 1822.

Breitenserska przędzalnia bawełny

M. Hanauska Synów.

Skład we WIEDNIU VII., Neubaugasse Nr. 16.



Przędza do robót pończoszkowych Preciosa, blechowane, jednokolorowe, nakrapiane, w paski w eleg. kartonach.

Tania przędza do robót pończoszkowych, blechowana, jednokolorowa i Rayé w eleganckich kartonach po 250 lub 400 gramów.

Nici z owczej wełny: Zefir, mech wełniany, wełna do robót gobelinowych, wełna glansowana, kamgarn na pończochy, nakrapiana wełna, wełna eiderska, kordonkowa, wełna na skarpetki, dla tapicerów, angora, morowa fantazyjna zefirowa, wełna pierścionkowa itp.

Nici na szpulkach, Sewing, do robót baczykowych, do robót oczkowych, do znaczenia, nici mocy żelaznej, do wiązania, do podszewek itp.

Cenniki franco. 3242 9—16

Porządny młody człowiek

z dobrem pismem, który szóstą klasę gimnazjalną lub szkoły realnej ukończył, znajdzie miejsce jako praktykant w moim kantorze. 3970 3—3

August Schellenberg we Lwowie.

Wyprzedaż bydła

rasy poprawnej sztuk kilkadziesiąt jałowników jakoteż krów, odbędzie się w Rohaczynie pod Brzeżanami poczta Kurżany w dniu **12.** października br. 3978 3—8

Winogrona kuracyjne

w najlepszym gatunku wysyła w koszach 5 kil. dobrze opakowanych po 1 zł. 80 ct.

C. Russleitnera

handel win i delikatesów

Wiedeń IX. Währingerstrasse.

3997 1—8

Sok malinowy

100 kilo, 60 złr. w. a.

również 5 kilo franco, z opakowaniem **3 złr. 20 ct.,** — rozsyła

Fr. SCHNEIDRA

3373 **w Wilamowicach.** 8—10

NAUKI kroju damskiego

ułatwionym sposobem

według **najnowszego systemu francuskiego,** udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 zł.

Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica **Sykstuska Nr. 14.** I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Majątek

pszennej gleby, obfite łąki przy kolei do nabycia. — Wartość 110.000 złr., długu hypotecznego 45.000 złr. — Bliższe w Dyrekcji Towarzystwa spożywczego, plac Dominikański, we Lwowie. 3377 2—5

Francuz rodowity,

guwerner, zaopatrzony chlubnemi rekomendacjami z domów obywatelskich, poszukuje umieszczenia na prowincji, lub lekcji w miejscu. 3989 1—3

Bliższa wiadomość w Biurze Wywiadowczem **Julji Witoszyńskiej,** — Rynek, liczba 28.

Nie ma nagniotków!

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

w APTECE

Z. KRZYŻANOWSKIEGO

we LWOWIE.

Flance Truskawek

tak zwanych „wiedeńskich" najwcześniejszych, dobrych do smażenia, są w znacznej ilości do sprzedania po 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk.

Zarząd dóbr Derewnic o. p. Żółkiew. 3984 1 3

ALTZGERSDORFSKIE CESARSKIE KRUPKI PERŁOWE

w kartonach po 500 gram., uznane za najlepszy wyrób. C. k. uprz. fabryka krupek perłowych i łuszczenia grochu Brüder Hirschfeld et Co we Wiedniu.

Czeladnik blacharski

nietylko biegły w swym zawodzie lecz także w mechanictwie, władający językiem polskim w słowie i piórze — poszukuje zajęcia w gorzelni. Zgłoszenia pod W. Z. poste rest. Lwów.

Osoba w średnim wieku wdowa po prywatnym oficjaliście bezdzietna, poszukuje posady do zarządu gospodarstwa domowego na wieś. Posiada kilkunastuletnią praktykę w tym zawodzie gospodarczym. A. K. Złoczów w domu Sinkowskiego, ulica Lwowska.

Na zasiew jesienny!

Wszelkie gatunki oryginalnego ziarna na zasiew, wyki ozimej, grochu osimego, żyta świętojańskiego. mięszanki ozimej, ostatnia składająca się z wyki zimowej, grochu zimowego i żyta świętojańskiego, w końcu prawdziwe **harlemskie cebulki kwiatowe,** **najlepsze i najtańsze u**

Wieschnitzky & Clauser,

hurtowny handel nasion we WIEDNIU.

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białyść i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1.50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1.20 ct., z łabędzikiem 1.60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

SKŁADY własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr. 25; w Krakowie: Sukiennice nr. 20 — Oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego, i w droguerji p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Mareszu, w Kołomyi w aptece p. Stenzla w Mielcu u p. Pawlikowskiego.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ w 60 „ „

Lwów 7. stycznia 1884

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".